Nr. 265 Poniedziałek, 17 Listopada 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 listopada b. r. prezydentowi Izby adwokackiej w Czechach, dr. Józefowi Tragy, w uznaniu jego pełnej zasług działalności, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Henryka Bromilskiego w Mościskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mościskach, a nauczycielkę, Eleonorę Matkowską w Jaworowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Jaworowie

Egzamina piśmienne pod nadzorem (klazurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół gimnazyalnych i realnych rozpoczną się 28 listopada 1884, począwszy zaś od 1 grudnia 1884 przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

Z c. k. komisyi egzaminacyjnej dla stanu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych.

We Lwowie, dnia 15 listopada 1884.

Od dnia 3 do dnia 11 listopada b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Różę wąglikową: w Sobowie (pow. tarnobrzeski).

Nosaciznę u koni: w Sniatynie (pow. śniatyński) i w Stronibabach (pow. złoczowski).

Świerzb u koni: w Leszczanach (pow. buczacki).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna: w Balicach (pow. krakowski), w Trzcianie (pow. mielecki), w Rycerce i Glince (pow. żywiecki).

Nosacizna u koni: w Zagórzanach ad Jasień (pow. brzeski), w Siedliskach (pow. bobrecki), w Wyciążu (pow. krakowski), w Kołomyi (pow. kołomyjski), w Rudniku (pow. niski), w Dunajowie (pow. przemyślański), w Sielcu (pow. stanisławowski) i w Zawiszni (pow. sokalski).

Swierzb u koni: w Dzurkowie (pow. horodeński), w Horodłowicach (pow. sokalski), w Zarudziu (pow. tarnopolski), w Jackowcach i Wołczkowcach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 11 listopada 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 listopada.

Wielkiej wagi akt dokonał się przedwczoraj w Berlinie. W skutek zaproszenia urzędu kanclerskiego, zebrał się tam areopag przedstawicieli nietylko wielkich mocarstw europejskich, lecz także Hiszpanii, Portugalii, Hollandyi, Belgii, Ameryki, dalej liczne grono geografów, podróżników i misyonarzy naukowych ze Stanleyem na czele, aby obradować nad kwestyą, zostającą w ścisłym związku ze zdobyczami, poczynionemi ostatniemi czasy w krajach po za oceanem. Nie wszystkie wprawdzie narody i nie wszystkie państwa mają równy interes w sprawie uregulowania okupacyi tych krajów i wolnej żeglugi na rzece Kongo, opasującej olbrzymiem swojem ramieniem znaczną część czarnego kontynentu, gdyż w pierwszym rzędzie są tu angażowane państwa morskie i Niemcy, wydające rok rocznie potężny zastęp wychodźców — wszystkie jednak powitały z równem zadowoleniem projekt, który z jednej strony ma posłużyć do pokojowego załatwienia zachodzących na tem polu sprzeczności, a z drugiej, przyczynić się do rozkwitu idei cywilizacyjnej i zaniesienia pochodni postępu w odległe i zaledwie znane dotychczas okolice.

Główne zadanie zagajonej przedwczoraj konferencyi polega przeto na tem, aby przez uregulowanie kwestyi okupacyjnej i zabezpieczenie wolnej żeglugi na Kongo, nietylko stłumić w zarodku możliwe zatargi, lecz na podstawie traktatów i nowego prawa międzynarodowego, zapewnić wszystkim ludom spółudział w korzyściach handlu i obrotu z zachodnią Afryką. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy, dając impuls do podobnego zebrania, przestrzegają w pierwszym rzędzie własnych interesów. Od dłuższego już czasu uczeni niemieccy zajmowali się ze szczególniejszą gorliwością zbadaniem Afryki, i położyli cenne w tym kierunku zasługi; handel też niemiecki zajął silną pozycyę na zachodnio-afrykańskich wybrzeżach, a znaczne kapitały wielkich domów kupieckich Bremy, Hamburga i innych miast cesarstwa, zostały włożone w tamtejsze przedsiębiorstwa. To też z chwilą, gdy przedsiębiorczość niemiecka poczuła tam stały grunt dla swej działalności, zaczęto coraz usilniej domagać się trwałej rękojmi dla osiągniętych już nabytków, a zarazem takiej opieki, któraby umożliwiła rozwój rozpoczętego dzieła. Jedno i drugie ks. kanclerz postanowił uzyskać za porozumieniem wszystkich państw mniej lub więcej interesowanych, a tem samem chciał korzyści, wynikające z podobnego porozumienia dla Niemiec, rozszerzyć na wszystkie bez wyjątku kraje Europy i Ameryki. Nie da się przeto zaprzeczyć, że chociaż Niemcy zwołując konferencyę, celem pokojowego porozumienia się w sprawie Kongo, miały w pierwszym rzędzie na oku własny interes, oddają jednak zarazem niepospolite usługi interesom wszystkich narodów, i popierają dzieło ogólnej cywilizacyi. Bezcelową byłoby rzeczą chcieć już w obecnej chwili wysnuwać z akcyi zainicyowanej w Berlinie, wnioski co do następstw konferencyi dla dalekiej przyszłości. To jedno skonstatować można i należy, że główną i wybitną cechę tej konferencyi nadaje fakt zgodnego współdziałania wszystkich mocarstw i państw w sprawie ustalenia nowych międzynarodowych reguł, mających obowiązywać przy okupowaniu krajów na dalekim zachodzie, reguł, które nadając wszystkim narodom równe prawa w tym względzie, mają uchylić raz na zawsze monopol okupacyjny i uczynić wszystkie państwa uczestnikami w dziele cywilizacyi.

Monarchia austryacko-węgierska, jak to słusznie podnosi jeden z najpoważniejszych dzienników wiedeńskich, nie jest w obecnem stadyum swojego rozwoju handlowego zbyt interesowaną w tem wszystkiem, co dotyczy ziem nad Kongo. Austro-Węgry nie znajdują się w takiem położeniu, aby były zmuszone osłaniać swojem ramieniem własne faktorye handlowe; nie czują też potrzeby zakładania zamorskich kolonij. O ile atoli na konferencyi ma być ugruntowane dzieło pokoju i sprawiedliwości, o ile idzie o rozwiązanie zadania cywilizacyjnego, o tyle i Austrya jest powołaną do współdziałania, i chętnie spieszy, aby przyczynić się do zadawalającego załatwienia tak ważnej sprawy, zastrzegając sobie na przyszłość te prawa, które mają być przyznane wszystkim ludom, i te korzyści w wielkiej żegludze na rzekach zachodnio-afrykańskich, jakie staną się udziałem państw wszystkich.

Delegacye.

(III posiedzenie delegacyi austryackiej).

⁎ Peszt, 14 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15. Delegaci znów licznie zebrani; Polacy w pełnej liczbie obecni. Na ławie rządowej wszyscy członkowie rządu wspólnego. Na miej-

47)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XIX.
Emma Stawert.

(Ciąg dalszy.)

Jak róża świeżo rozwinięta wabi roje motyli i owadów, tak Emma, utalentowana i piękna, niby bóstwo greckie, przyciągała ku sobie tłumy wielbicieli; jak pielgrzymi muzułmańscy ciągną do Mekki, tak na *rue de Constantinople* spieszyli: autorowie, dziennikarze, artyści, milionerowie, złota i pozłacana młodzież. Kto ją raz tylko zobaczył, chciał poznać, a poznawszy — kochał lub pragnął. Ekscentryczność jej nawet była tem silniejszym magnesem, ile że upoważniała ludzić się nadziejami łatwego tryumfu, — lecz. równie naiwni i lękliwi jak ufni w swoje siły, chłodni cynicy i sentymentalni romantycy, po krótszem lub dłuższem obleżeniu przekonali się, że serce kapryśnej dziewczyny jest twierdzą nie do zdobycia. Smutne doświadczenie, jakie nabyła, patrząc na okropne pożycie matki z ojcem, nikczemne postępowanie i ucieczka ostatniego, poznanie całej czeredy tych, które — społeczeństwo, w jakiem wzrastała, uważa za kapłanki kultu Wenery i Amora — zohydziły jej miłość. Uważała kochanie za szał zmysłów tylko, prędzej czy później wyradzający rozczarowanie, boleść i rozpacz. Egoizm jej nie mógł się zgodzić na dzielenie losu wielu nieszczęśliwych; duma zabraniała uledz żądzom, które usprawiedliwiała i uniewinniała, kiedy chodziło o inne, lecz których sobie samej przebaczyć by nie mogła.

Mówiła często:

— Nie dziwię się, że kobiety kochają, a później tego żałują. Większość w pośród nich głupia i wychowana nierozsądnie, niepraktycznie; rzadko zaś która widziała prawdę tak nagą, na jaką ja patrzałam. Fantazya przyrody zaopatrzyła mnie w obfitszą ilość mózgu, ztąd umiem obserwować i właściwie oceniam to, czego one nigdy dostrzedz nie zdołają. Jestem opancerzona; nie lękam się pocisków wroga serc niewieścich.... Gdybym upadła, upadek mój poczytałabym za hańbę. Nie potrafiłabym sobie przebaczyć podobnej słabości.... Pozbawiłabym się życia, które lubię, które mi sprawia przyjemność i z którem zbyt rychło rozstać się nie pragnę.

Po chwili dodawała:

— Zresztą wiem dobrze, że nie mogłabym kochać... zanadto kocham siebie samą. Jedynym celem mojej abstrakcyjnej czułości może być matka, opiekunka moja w niemowlęctwie, dziś towarzyszka wierna i całą duszą mi oddana.

Mary, pragnęła jednak bardzo, aby Emma pokochała jakiego zacnego młodzieńca i połączyła się z nim — jeśli nie przed ołtarzem, to przynajmniej przed panem merem.

— Och! — myślała w duchu — żeby Bóg łaskaw pozwolił, aby się kim bardzo.... bardzo zajęła; ręczę, że zmieniłaby przekonania, takie dla mnie dotkliwe i dręczące.

Matki nie filozofują. Dla nich szczęście dzieci leży w tem, co od wieków uważano za szczęście, pomimo zawodów i rozczarowań, jakie mu nieraz towarzyszyły.... i pono zawsze towarzyszyć będą.

Gdyby było inaczej, ziemia nasza stałaby się rajem, a wyroki wyższe nie kazałyby nam jej opuszczać po mozolnej, krótkiej i ciernistej wędrówce.

Ale dla Emmy, błękit ideału kończył się na krańcach atmosfery ziemskiej, wolała zatem nie narażać swego błogiego spokoju na wstrząśnienia, któreby ten spokój niemile zakłócić mogły. Kobieta jednakże i Paryżanka, igrała z ogniem, pewna, że sama nigdy się w nim nie spali.

Zetknięcie się dwóch istot tak różnych, jak Emma i Stanisław, wytworzyło między nimi dziwne stosunki i dziwniejsze jeszcze uczucia. Staś, który dotąd nie przeszedł gorączki namiętności, nagle pokochał „koleżankę" — tak się bowiem kazała nazywać — całą mocą krwi młodej, poruszonej i wzburzonej urocza pięknością cudnej dziewczyny. Uczucie braterskiego przywiązania do Jani nie straciło może na tem, nie zmniejszyło się, ale zostało zaćmione. Blaski, jakie miss Stawert w około siebie rozsiewała, olśniły go, oślepiły. Zapragnął posiąść zagadkowego dyabełka, zwłaszcza, że w dyabelstwo jego nie wierzył. Zanadto był prosty, jednolity, aby skomplikowana, obca dlań zupełnie natura Emmy, mogła mu się wydać prawdziwą, nieudaną. Mniemał, że dla igraszki tylko przybierała maskę, że grała komedyę dla rozrywki; zabawy bowiem pragnęła zawsze i nigdy nie miała jej dosyć. Szlachetny, jak dawniej, nie pomyślał nawet o drogach krętych, jakiemi inni wielbiciele zdążali do celu, ale zarazem, po raz pierwszy egoista — bo miłość taka koniecznie samolubną być musi — postanowił zerwać nici zobowiązań wewnętrznych, tajemnych, ukrywanych, które niegdyś w głębi ducha względem Jani zaciągnął, aby razem z sercem oddać Emmie rękę i nazwisko.

Ofiarę tę pani Stawert powitała z niewymowną radością.

Jakkolwiek niezbyt bystra, zrozumiała w jednej chwili, że Stanisław uosabia wszystkie przymioty, jakich matka, kochająca swoją córkę, w zięciu pragnąć może. W niej więc znalazł Staś alianta, gorąco popierającego jego sprawę przed Emmą.

Dziewczę pierwszy raz w życiu spotkało człowieka, niepodobnego do lalek, mniej lub więcej intelligentnych, mniej lub więcej obdarzonych twórczością lub majątkiem, jakie od rana do wieczora cisnęły się do jej pracowni i salonu. Spostrzegła, że zdrów i silny ciałem, czysty duchem, prawy charakterem, zbliża się podobieństwem do ideału mężczyzny w pojęciu, jakie wyrobiła i przekazała tradycya. Chociaż uważała go za dziecko pod względem umysłowym — wierzył bowiem i wiary swojej nie ukrywał — nie mogła mu zaprzeczyć zdolności, ceniąc zaś swoje wysoko, nie lekceważyła talentu drugich. — Nie tak, jak „nasi wielcy", dla których świat się od nich zaczyna i na nich kończy. — Powierzchowność jego nawet wywierała na niej przyjemne wrażenie, a delikatność, z jaką wyjawił uczucia swoje naprzód matce — zanim się jej oświadczył — ujęła ją bardzo.

Wyznanie Stanisława przyjęła bez ironii i złośliwego uśmiechu na ustach, ni-

scu dla gości przeznaczonem zasiadł ambasador francuski p. Foucher de Careil. Publiczność bardzo tłumnie się zebrała.

Kilka petycyj, które nadeszły, prezes zaraz przekazał komisyi petycyjnej.

Na porządku dziennym naprzód budżet okupacyjny. Komisya wnosi przyjąć preliminarz rządowy z zmianami następującemi: Pozycya 200.000 zł. na obwarowanie Mostaru okazała się wśród obrad komisyjnych tylko połową całego kosztu, obliczonego na 400.000 zł., czego jednak preliminarz nie mówi. Komisya przeto dla poprawności budżetowania wnosi dodać przy tej pozycyi wyrazy: „jako pierwsza rata całego kosztu obliczonego na 400.000 zł“. Ponieważ zaś budowla obwarowań mostarskich ma trwać dwa lata, przeto komisya nie przyzwala też zażądanych przez rząd odrazu 50.000 zł. na uzbrojenie twierdzy mostarskiej w działa, lecz wnosi przyzwolić na rok przyszły tylko 25.000 zł jako pierwszą ratę całego kosztu, obliczonego na 50 000 zł. Nakoniec co do pozycyi 105.000 zł. dopłaty na konserwacyę i ruch drogi żelaznej z Doberlina do Banialuki, komisya wykazuje, że własne dochody jej są wedle wyników roku 1883 i pierwszych dziewięciu miesięcy roku bieżącego o mniej więcej 10 000 zł za nizko, czyli owa dopłata o tyleż za wysoko preliminowana. Dlatego komisya wnosi obniżyć tę pozycyę na 95.000 zł.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos del. Klaicz, który, uznając w ogólności niezmużoną czynność ministra wspólnej skarbowości, jako naczelnika administracyi zajętych krajów, wynurza swą radość szczególniej z dwu punktów wywodów p. ministra w komisyi budżetowej. Jednym z nich jest ogromny postęp w katastralnych pomiarach Bośnii i Hercegowiny, które powinny stać się podstawą uregulowania kwestyi gruntowej w tym duchu, by z dzisiejszych kmieciów, nie mających właściwie własności, przez nadanie im posiadanych dziś gruntów na własność, stworzyć niezawisły stan włościański. Drugim punktem, który mowcę cieszy, jest niepowodzenie prób kolonizacyjnych, bo koloniści składają się tylko z żywiołów awanturniczych. Kolonizacya tylko tam potrzebna, gdzie trzeba zaszczepić cywilizacyę w miejsce barbarzyństwa. Nie stosuje się to do Bośnii i Hercegowiny; a nadto kolonizacya byłaby tam wręcz niebezpieczna. Ludność cała stanowi jedną narodowość, podzieloną na trzy wyznania. Aby te wyznania żyły z sobą w zgodzie, na to potrzeba tylko oświaty, podczas gdy z kolonizowania zajętych krajów obcemi żywiołami, rozwinęłaby się kwestya narodowościowa. Jeden rodzaj kolonizacyi byłby pożyteczny, mianowicie napływ przedsiębiorców górniczych, pozostawiających grunta w ręku krajowców. Z innego atoli punktu wywodów pana ministra mowca jest niezadowolony. Pan minister mówił o sieci dróg żelaznych w Bośnii i Hercegowinie, którąby wybudować pragnął. Sieć ta, z wyjątkiem kolei z Mostaru do Metkowicza, którą się obecnie buduje, nie jest tak pomyślana, żeby połączyć zajęte kraje z Dalmacyą. Przed sześcioma laty minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, wyłuszczając pobudki do okupacyi, wymienił także wielkie jej znaczenie ekonomiczne dla Dalmacyi, która w zajętych krajach będzie miała pod każdym względem silne oparcie. Dotychczas Dalmacya z okupacyi żadnego nie ma pożytku. Jedynie z połączenia jej drogami żeżelaznemi z Bośnią i Hercegowiną wyniknąć mogą zapowiedziane korzyści. Dlatego mowca poleca ten punkt pilnej uwadze pana ministra.

Minister wspólnej skarbowości p. Kallay: Dziękując del. Klaiczowi za sympatyczne uwagi o mojej czynności dla Bośnii i Hercegowiny, muszę sprostować przypisane mi przezeń oświadczenie o kolonizacyi, jakoteż wypowiedzieć kilka uwag o drogach żelaznych. O próbach kolonizacyi nie powiedziałem w komisyi, że się nie powiodły. Koloniści z Tyrolu osiedli na trzech punktach w Bośnii i Hercegowinie, a tylko z jednej osady część ich, mianowicie te rodziny, które w Tyrolu nie trudniły się były rolnictwem, nie utrzymały się na swych koloniach i powróciły do ojczyzny. Na dwu drugich punktach nie zdarzyło się coś podobnego. Co się tyczy dróg żelaznych, z wdzięcznością przyjmę każdy projekt w granicach Bośnii i Hercegowiny; ale nie do administracyi tych krajów należy brać inicyatywę na rzecz dróg żelaznych, których większa przestrzeń leżałaby nie na terytoryum okupacyjnem, których koszta i projekta wstępne należą przeto albo do obu rządów dwu części Monarchii, albo do jednego z nich. Dolina Unny na północy nie ma z środkiem Bośnii nic wspólnego, a jednak warta drogi żelaznej; ale nie do mnie należy projektować kolej, którąby musiała mieć przedłużenie na terytoryum węgierskiem lub dalmackiem. Gdyby ją zaprojektował jeden z kompetentnych rządów, przyjąłbym to z największą wdzięcznością. Kolej z Mostaru byłaby dla Hercegowiny pożyteczniejsza, gdyby szła do Porto Tolero, gdzie lądować mogą większe okręty; mimo to zaprojektowałem ją do Metkowicza w interesie Dalmacyi, bo w kierunku Porto Tolero większa część jej leżałaby na terytoryum węgierskiem; takiego projektu zrobić nie śmiałem. W ogóle do mojego zakresu należą tylko koleje w Bośnii i Hercegowinie; poprowadzenie ich dalej w tym lub owym kierunku muszę pozostawić kompetentnym rządom austryackiemu lub węgierskiemu.

Del. Klaicz na sprostowanie odpowiada sprostowaniem, choć nie w sprawie kolonizacyi, lecz w sprawie dróg żelaznych. Kolej z Knina do granicy węgierskiej ciągnęłaby się prawie wyłącznie przez Bośnię; należałoby więc do pana ministra starać się o wybudowanie tej kolei. Co się tyczy kolei z Mostaru do Porto Tolero, tej nikt nie żądał, ani też mowy o niej nie było.

Minister wspólnej skarbowości p. Kallay stwierdza, że kolej z Knina do granicy węgierskiej ciągnęłaby się wyłącznie na terytoryum dalmackiem. Zapewnia del. Klaicza, że, gdyby który z dwu rządów niewspólnych wystąpił z projektem kolei łączącej Dalmacyę z Bośnią i Hercogowiną, administracya zajętych krajów nie szczędziłaby od siebie także wielkich ofiar. Co się tyczy kolei do Porto Tolero, nie mówiono o niej wprawdzie w delegacyi, ale to nie przeszkadza, żeby ten kierunek jej nie był dla zajętych krajów korzystniejszy od kierunku do Metkowicza.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera. Uchwalono budżet okupacyjny wedle wniosków komisyi, a więc w sumie 6,325 000 zł., czyli o 35 000 zł niższej od preliminarza rządowego.

Następują obrady nad działem wydatków nadzwyczajnych etatu wojskowego. Komisya (sprawozdawca del. Euz. Czerkawski) wnosi przyjąć ten dział bez zmiany. Tak też uchwalono go bez dyskusyi w sumie 4,973.300 zł.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi etat marynarki Komisya wnosi przyjąć etat z zmianami następującemi: W tytule żołdu i przyodziewkowego rząd preliminuje 1,103 000 zł. Komisya przekonywa się z zamknięcia rachunków roku 1882, że przez wakanse można oszczędzić o 7 000 więcej niż rząd przypuszcza; wnosi przeto obniżyć tytuł o tyleż, a więc na 1,096 000 zł. W tytule służby na morzu rząd preliminuje 1,358.150 zł. Komisya mniema, że nie potrzeba urządzać drugiego okrętu dla ćwiczeń majtków, że przeto można oszczędzić 5.000 zł. i wnosi obniżyć tytuł na 1,353.150 zł. Nakoniec w tytule emerytur marynarskich komisya skreśliła 8 000 zł., z powodu śmierci emerytowanego admirała Pöcka i wnosi uchwalić ten tytuł w kwocie 471.690 złotych.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera. W szczegółowej del. Klaicz, powołując się na artykuł pewnego dziennika o bardzo złym stanie zdrowia między marynarzami w Poli, prosi o objaśnienie ze strony kompetentnej, a to dla uspokojenia zatrwożonej tym artykułem ludności, która wie wprawdzie, że arsenał marynarki w Poli jest położony na gruncie bardzo niezdrowym, ale nie wie, że w skutek przeprowadzonej kanalizacyi, stan zdrowia znacznie się polepszył.

Wiceadmirał br. Sterneck zapewnia, że w skutek kanalizacyi i zalesienia okolic arsenału, jakoteż w skutek innych zarządzeń pieczołowitego o zdrowie swych ludzi zarządu marynarki, stan zdrowia bardzo znacznie się polepszył i że w ogóle niczego się pod tym względem nie zaniedbuje. Zresztą wiadomości dziennikarskie o panującej tam febrze były bardzo przesadne.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono etat marynarki w stmie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych 10,718 584 zł., t. j. o 20 tysięcy niżej preliminarza rządowego, dochody zaś w sumie 100.000 zł. zgodnie z preliminarzem rządowym.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 35. — Następne w niedzielę o godzinie 1.

SPRAWY MONARCHII

(*Przyjęcie przez Najj. Pana deputacyi kroackiej. — Zbliżenie się Czechów do Węgrów.— Przekupstwo przy głosowaniu. — Wyjazd z Zagrzebia biskupa Strossmayera. — Sejm kroacki*).

Deputacya sejmu kroackiego, składająca się z prezesa i obu wiceprezesów, miała w Peszcie zeszłego czwartku posłuchanie u Najj. Pana, przyczem wręczyła Jego Ces. Mości adres sejmowy. Na przemowę prezesa odpowiedział Monarcha temi słowy: „Z przyjemnością przyjmuję ten adres i mam nadzieję, że sejm kroacki, stojąc na podstawie prawnej, pracować będzie także w przyszłości dla dobra kraju.“ Na tem zakończyła się oficyalna część posłuchania. Następnie Najj. Pan rozmawiał o działalności sejmu zagrzebskiego i dał wyraz nadziei, iż teraz Izba, na zasadzie obostrzonego regulaminu, będzie mogła skuteczniej pracować, tudzież wypowiedział życzenie, aby sejm przyjął ostatecznie projekt ustawy, umożliwiający zupełne wcielenie Pogranicza wojskowego.

— W korespondencyi peszteńskiej do praskiej *Politik* stwierdzono, iż pocieszającem następstwem obecnej sesyi delegacyjnej jest szczegółowo dla narodu czeskiego ten fakt, iż pozbyto się nieufności, jaką żywiono jeszcze tu i owdzie do Czechów. Dr. Rieger spotkał wszędzie w kołach węgierskich nadzwyczaj dobre przyjęcie i był wielokrotnie przedmiotem żywej uwagi. Na pewnem liczniejszem zebraniu notablów węgierskich, podsekretarz stanu Matlekowic podniósł w pewnej mowie dokonane ostatniemi czasy zbliżenie się Czechów i Węgrów i dał wyraz serdecznemu zadowoleniu z powodu rozwoju przjaznych stosunków. Ze strony innych także notablów delegaci czescy odbierali rozliczne dowody sympatyi i sami też nie zaniechali dać wyrazu przyjaznym uczuciom dla Węgier i podziwu dla rozwijającej się wspaniale ich stolicy.

— Rozprawa sądowa, jaka odbyła się w tych dniach w Bernie, wywołała w szerszych kołach sensacyę, gdyż stwierdziła dowodnie wypadki najjaskrawszej szacherki głosami podczas wyborów sejmowych. *Presse* donosi, że dwóch czynnych w tej sprawie agitatorów skazano na czternasto a względnie na siedmio-dniowy areszt, obostrzony postem, za to, że kupowali głosy dla liberalnego dep do Rady państwa Rudolfa Auspitza podczas ostatnich wyborów sejmowych. Jeden ze skazanych ofiarował za każdy głos na rzecz Auspitza 50 złr., a ajentom wyborczym wyznaczono remuneracyę osobną w kwocie 200 złr. Jeden świadek zeznał, że mu ofiarowano nawet 1200 złr., jeżeli się podejmie zbierania głosów dla Auspitza; inny znów świadek opowiadał, że w samem mieście Auspitz deponowano 4000 złr. na zakupno głosów. Agenci p. Auspitza zostali tedy skazani. *Presse* pyta się, czy p. dep. Auspitz zechce zrozumieć, iż werdykt trybunału sądowego nie piętnuje wyłącznie samych agentów?

— Po całotygodniowym pobycie biskup Strossmayer opuścił d. 14 b. m. stolicę Kroacyi. Pożegnanie było zarówno entuzyastyczne jak przyjęcie. Na dworzec kolejowy odprowadzała biskupa rada miejska w komplecie, straż ogniowa, stowarzyszenie spiewaków z pochodniami i tłumy publiczności. Odpowiadając na przemówienie burmistrza, oświadczył ks. biskup, iż Kroacya dowiodła ostatnią uroczystością, iż powołaną jest do odegrania na półwyspie Bałkańskim takiej samej roli jak Toskana we Włoszech. Uroczystość znalazła szeroki odgłos w całym kraju i napawa otuchą lepszej dla Kroacyi przyszłości. W końcu przyrzekł ks.

---

jak wiele poprzednich, które wyszydzała nielitościwie.

Działo się to o zmroku, w pracowni, gdzie wschodnie kobierce, sprzęty starożytne, porcelany, obrazy, rzeźby, kwiaty i kostiumy jaskrawe, oblewała szara godzina cieniem tajemniczym.

Na otomance niskiej, obitej materyą wenecką, tonęła Emma wśród miękkich, złotem haftowanych poduszek, zadumana i poważniejsza niż zwykle. Prawie u jej stóp, na puszystym dywanie ze Smyrny, na wpół siedział a na wpół klęczał Stanisław, łokciem wsparty na węzgłowiu aksamitnem, rzuconem mu przez artystkę. W głębi stała matka, oparta o poręcz hebanowego krzesła, wysadzanego macicą perłową. Przypatrywała się córce.... i jej Romeowi. Niespokojna, ciekawa — z twarzy dziewczęcia odgadnąć chciała, co się dzieje w jej duszy, jaką odpowiedź da młodzieńcowi.

— Miły i dobry kolego — rzekła wreszcie Emma po namyśle — kochając mnie po swojemu....

— Nad życie, nad wszystko na świecie....

— Zgoda.... nad życie, nad wszystko na świecie — powtórzyła bez sarkazmu w głosie — czynisz mi zaszczyt, za który jestem ci szczerze obowiązaną, nie chcę cię bowiem porównywać do moich szambelanów, głoszących to samo co moment jak papugi bezmyślne. Muszę jednak zwrócić twoją uwagę, że nie zastanowiłeś się nad jedną rzeczą.... Oto.... przeciwieństwa, jakkolwiek dosyć często przyciągają się wzajemnie, nie tworzą nigdy harmonijnej całości. Ty i ja, to ogień i woda.... Jakimże sposobem pogodzić dwa sprzeczne żywioły?

— Miłością — szepnął Stanisław.

— Poświęceniem—dorzuciła pni Stawert.

— Tak.... Gdybym mogła, gdybym umiała poświęcić się i kochać.. ale nie umiem.

Głos jej był spokojny, czysty, pozornie wolny od wszelkiego wzruszenia.

W pracowni zapanowała chwilowa cisza Mary pierwsza przerwała milczenie.

— Obmawiasz się Emmo.

— Czy nam chodzi o wyrazy? — zapytała artystka.

— O! nie! — zawołali matka i Staś razem.

— Nie!.. Zatem odrzućmy na bok frazesa To, co mama uważa za poświęcenie się moje dla niej, jest tylko moją przyjemnością. a może... wynikiem konieczności Pracuję i zarabiam na wspólne utrzymanie i rozrywki, bo praca wypełnia moje życie, bo mnie zajmuje i bawi, jak teatra, wycieczki, koncerta, jak tłumy kornych wielbicieli, otaczających mnie niby królowę. Ani na chwilę nie poświęciłam siebie samej; na moment nie zaparłam się moich przekonań. Nie zaprę się ich nigdy.... słyszysz kolego.... nigdy.

Staś blady i smutny, milczał

— Dlaczego stawiać na ostrzu noża, to, czego nikt nie porusza — szepnęła lękliwie pani Stawert, znowu przerywająca chwilową ciszę.

— Duma moja i wrodzona nieufność tego wymaga.

Zdawało się, że głos jej zniżył się o jedną oktawę.

— Zresztą, nie kocham — dodała spokojnie, prawie zimno.

— Będziesz kochać — zawołał Stanisław — dowodami miłości bez granic, pozyskam twoją wzajemność.

— Może.... Czekajmy zatem, nic dziś nie postanawiając na przyszłość.

Po tej rozmowie, lody, dzielące Emmę ze Stanisławem, nie pękły jeszcze, a wzajemne stosunki obojga nie zmieniły się wcale.

On, niemal dnie całe przepędzał w pracowni, coraz bardziej gorejący płomienną namiętnością, ona — zawsze piękna i chłodna niby posąg z marmuru — malowała rodzajowe obrazki i z szatańską złośliwością, jak kot z myszą igrała z podrażnionemi zmysłami „szambelanów“. Dla Stasia była uprzejma, miła, dobra, ale obojętna. Pani Stawert jednakże — bacznie teraz ją obserwująca — spostrzegała czasem, że Emma — kiedy Stanisław nie gonił za nią oczami — wpatrywała się w młodzieńca wzrokiem pełnym dziwnej jakiejś tkliwości.... Kto wie, może politowania tylko ... Zaledwie zauważyła, że matka ją podgląda wnet, w okamgnieniu, zmieniał się wyraz jej źrenic. W źwierciedle ich, znikały łagodniejsze uczucia. Zastępowało je: szyderstwo lub surowość.

Mary, obawiająca się córki, nie wyjawiła przed Stasiem swoich spostrzeżeń.

Biedny zakochany, niepojmujący charakteru Emmy, zazdrościł całej czeredzie lekceważonych przez nich admiratorów. O każdy jej uśmiech, o każdą choćby najlżejszą oznakę poufałości, jak kość psom ciśniętą żarłocznej gromadzie, byłby się pojedynkował sto razy. Nie rozumiał, że jej poufałość pogardliwa dowodziła właśnie, iż nikogo nie kocha.

Młody człowiek, zaślepiony namiętnością, o byle co wszczynał zwady. lecz ekscentryczna dziewczyna, z niesłychanym taktem i zręcznością — niby pogromczyni dzikich zwierząt, z lwami i tygrysami zamknięta w klatce — ukrócała uniesienia, powstrzymywała wybuchy, godziła nieporozumienia. Ile razy jednak Staś był przyczyną niemiłej awantury, mówiła doń, gdy już wszyscy się rozeszli:

— Doprawdy, dobry mój kolego, przykro mi, że muszę ci to powiedzieć otwarcie, lecz ile razy się gniewasz, stajesz się podobny do innych mężczyzn.... a wiesz przecie, za co ich uważam.

Stanisław przepraszał, przysięgał poprawę, ale przy pierwszej sposobności gotów był do nowej burdy, bo gorączka, która krew jego paliła, pozbawiała go zmysłów, wysuszała nawet serce nieskończenie dobre. O! bo w tem sercu panował dziwny niepokój, odzywały się w niem głośno wyrzuty o Janię.... o Janię taką czystą, taką świętą, taką anielską. Porównywał jedną z drugą, a przy porówaniu, opuszczona, ospą oszpecona, stokroć wyższą wydawała mu się od Emmy — wyższą duchem, poświęceniem, a nawet umysłem. Chciał nieraz zerwać łańcuchy, przykuwające go do czarnookiej artystki, ale fałszywy wstyd i żądze, rozbudzone powietrzem paryskiem, przyciągały go na nowo do stóp tej, którą w ciągu bezsennych nocy przeklinał. Życie jego stało się męczarnią. Walczył chwilami.... lecz bez nadziei zwycięztwa. Dzielna jego, mężka natura przechodziła kryzys wybujałej młodości, zbliżającej się do pierwszych kresów dojrzałego wieku. Przesilenie musiało być tem silniejsze, o ile młodzian rozwinięty był fizycznie jak Herkules.

Rozwinięcie to jednak gwarantowało możliwość powrotu do moralnego zdrowia, do równowagi ciała z duszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

drukarni

Strossmayer, iż co roku przybędzie przynajmniej raz jeden do Zagrzebia.

— Do *Pol. Corr.* donoszą z Zagrzebia, iż ban kroacki przedłoży wkrótce budżet i kilka mniejszej wagi projektów ekonomicznych. Ban nie sprzeciwi się wysłaniu deputacyi regnikolarnej dla rozpoznania zażaleń Kroacyi przeciw Węgrom; wątpliwem jest jednak, czy deputacya ta zdoła zdziałać coś dodatniego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie.)

Według telegramu petersburskiego, na przedstawienia władz miejscowych z gubernij północno i południowo-zachodnich o uchylenie przepisów, zabraniających tam katolikom i wogóle osobom polskiego pochodzenia, nabywać lub dzierżawić posiadłości ziemskie, prywatne lub skarbowe, postanowiono utrzymać bez zmiany przepisy z r. 1864 o popieraniu rossyjskiej ziemskiej własności w tych guberniach.

Nowoje Wremja zaprzecza stanowczo niedawnemu doniesieniu dzienników petersburskich, jakoby zamierzone były jakieś zmiany w stosunkach pomiędzy władzami administracyjnemi rossyjskiemi, a wyższem duchowieństwem katolickiem. Według twierdzenia gazety *Nowoje Wremja*, podawane za nowe i dopiero wprowadzić się mające odnośne przepisy istnieją już oddawna, t. j. „poczęści od czasów panowania Mikołaja I., a po części od czasu przedostatniego porozumienia się z Rzymem. Różnica leży tylko w tem, że dawniej prawidła te opierały się na prawie z dnia 30go czerwca 1866 go roku, a obecnie na najwyższym rozkazie z dnia 4 października 1884-go roku, ponieważ zamiast dawnego układu z Papieżem istnieje nowy konkordat. Istota zaś samych przepisów pozostaje też sama i prawo np. służące biskupom „kraju nadwiślańskiego" uwalniania i nominowania podwładnych osób duchownych, nie inaczej jednak jak za porozumieniem się z generał-gubernatorem — jest przepisem nienowym, lecz w praktyce stosuje się już od lat 18-tu w obydwóch zachodnich krajach".

Utworzona w sierpniu r. 1881-go przy ministerstwie sprawiedliwości komisya dla opracowania nowego projektu kodeksu karnego ukończyła już swoje zadanie i wygotowany projekt oddała do przejrzenia petersburskiemu towarzystwu prawników.

Najnowsze dzienniki petersburskie potwierdzają podaną już przez nas wiadomość, o zamiarze ministra wojny przeprowadzenia zupełnej reorganizacyi obrony krajowej. W tym celu mają być wkrótce zamianowani stali dowódcy gubernialnych oddziałów obrony krajowej, drużyn piechoty i sotni kawaleryjskich, a cała obrona krajowa zostanie odpowiednio wyekwipowana. Uzbrojenie ma odpowiadać zupełnie uzbrojeniu wojsk liniowych.

Wkrótce przedstawiony będzie do zatwierdzenia wypracowany przez oddzielny komitet projekt urządzenia kosztem rządowym znacznej liczby średnich i niższych szkół rękodzielniczych. Projekt komitetu zawiera także wniosek, aby urządzały szkoły podobne, lub przyczyniały się do kosztów ich utrzymania i ziemstwa, z funduszów miejscowych.

Rossyjskie ministerstwo wojny przesłało bułgarskiemu ministerstwu zawiadomienie, że rząd rossyjski zezwala na coroczne przyjmowanie oficerów bułgarskiej armii do wojskowych akademij rossyjskich: Mikołajewskiej sztabu generalnego, Michajłowskiej artylerzyskiej, Mikołajewskiej szkoły inżynierów i wojskowo-prawniczej. Wskutek tego w bułgarskiem ministerstwie wojny wypracowują obecnie ustawy egzaminacyjne i przepisy dla oficerów, wysyłanych do akademij rossyjskich.

(Nowa zdobycz kolonialna Francyi).

Dzienniki francuskie donoszą, że jeden oddział zbrojnych sił francuskich obsadził zatokę Tadżury, połączoną z głównym portem Adenu. U północnych wybrzeży Tadżury znajduje się kolonia francuska Obok, a wykonanie okupacyi jest urzeczywistnieniem zadawno już zamierzonego planu. Według zapatrywania organów francuskich, przedsięwzięcie to będzie o wiele mniej kosztownem niż okupacya Tonkinu, a opłaci się sowiciej. Do odnogi Tadżury wpływa rzeka Hawasz, po części spławna. Hawasz ciągnie się w głąb Afryki na 300 kilometrów, a wypływa z abissyńskiej prowincyi Szoa, dokąd może stanowić dobrą drogę handlową. Z naczelnikami wybrzeży, plemion przeważnie muzułmańskich, pozawierał francuski podróżnik afrykański Soleillet traktaty, zawarł też umowę z królem Szoy. Władca Szoy jest wprawdzie lennikiem króla Abissynii Jana i z tego powodu mogą wyniknąć dla Francuzów trudności, gdyż Anglicy zawarłszy znany traktat, z królem Janem starają się go usposabiać nieprzychylnie dla Francyi, ale w takim razie zawikłania groziłyby i innym mocarstwom interesowanym. Francya zatem znalazłaby oparcie przeciw Anglikom. Przez pozyskanie Tadżury i zajęcie ujść rzeki Hawasz posiadła Francya łatwą komunikacyę z prowincyami w głębi północno-wschodniej Afryki. Według Soleilleta podzielić można obszar Szoy na następujące terytorya pod względem geograficznym i produkcyjnym: na równiny, w których się udaje pomyślnie uprawa trzciny cukrowej, wanilli i t. p., na płaskowzgórze z klimatem przeważnie umiarkowanym, nader sprzyjającym hodowli bydła, i na okolice wśród równin i stoków, gdzie ziemia i klimat nader są odpowiednie dla kultury winnej. Strony te jednak znajdują się jeszcze niemal w stanie pierwotnym. Na razie kraj ten, lubo bardzo hojnie przez naturę uposażony, nie wywozi nic z produktów rolnictwa, wywóz ogranicza się na złocie, kości słoniowej i piżmie. Wywóz innych przedmiotów był dotychczas wielce kosztowny, gdyż komunikacya odbywała się tylko karawanami wielbłądów. Poprawienie spławności Hawaszu i założenie kolei żelaznej może wywołać niezmierne w tym względzie przeobrażenie.

(Socyalizm w Danii).

O przyczynach przeobrażenia w stronnictwach parlamentarnych w Danii podaje kilka szczegółów korespondent kopenhagski *Hamburger Nachr.* Na wstępie przedstawia stosunek stronnictw w obecnym składzie frakcyj. I tak, po świeżem przeobrażeniu składa się Izba deputowanych z 25 członków radykalnych, z 48 umiarkowanych, 19 konserwatywnych i 10 niezależnych. O przystąpieniu przywódcy liberalnego Berga do umiarkowanych pisze korespondent, że nie nastąpiło ono ze względów sympatyi, ale po prostu podyktowane było własnym interesem stronnictwa. Korespondent tłómaczy to w ten sposób, że ruch socyalistyczny, z którym radykalna frakcya duńska od dawna kokietowała celem wyzyskania go w interesach frakcyi, wzrósł nagle do niezwykłych rozmiarów i zaczął być niewygodnym. Wichrzenia demokracyi socyalnej na prowincyi przeraziły majętnych włościan. Berg, reprezentant właśnie tej warstwy, wystawiony był od ostatnich wyborów na liczne wycieczki, a nie mógł niczem odeprzeć zarzutów, gdyż światły i zamożny stan włościański nie zadawala się frazesami. Dlatego Berg zaczął się powoli uchylać od radykalnego stronnictwa i jego zwolenników, pracujących w duchu socyalnym. Na jednem ze zgromadzeń ludowych w jesieni, Berg wyparł się już koleżeństwa z radykałami. Organ demokratów socyalnych odmówił z tego powodu poparcia Bergowi i zaczął forytować do teki ministeryalnej Hoerupa. Przystąpienie więc Berga do grupy umiarkowanych, zostających pod przewodnictwem hr. Holstein-Ledreborg, było wynikiem konieczności. Energiczne wystąpienie prezesa ministrów Estrupa w r. 1877 rozbiło zjednoczoną lewicę, i wówczas to stanął Berg na czele radykałów zapowiedziawszy, że nigdy więcej nie pójdzie z grupą Holstein-Ledreborg, tymczasem w siedm lat później, w r. 1884, nie mal tego samego dnia, 8 listopada, utworzyło się nowe przymierze stronnictw pod grozą niebezpieczeństwa ze strony frakcyi socyalnej.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Bujanów, w powiecie żydaczowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Dzień świętego Leopolda,** jako patrona dolnej i górnej Austryi, obchodzono tam dnia 15 b. m. uroczyście, z którego to powodu nie otrzymaliśmy dziś dzienników wiedeńskich.

— **Nowoutworzony posterunek** żandarmeryi w Sosnowie, w powiecie podhajeckim, składający się z sierżanta i 3 żandarmów, z dniem 1 b. m. rozpoczął swoją czynność służbową.

— **Z Koła literackiego.** We wtorek, o godzinie 9 wieczorem, urządza tutejsze „Koło literacko-artystyczne" składkowe przyjęcie dla bawiącego w naszem mieście, znakomitego pisarza Michała Bałuckiego. Lista subskrypcyjna dla członków wyłożona jest u woźnego „Koła". Ostateczny termin do zapisania się we wtorek do godziny 3, poczem lista zostanie zamknięta.

— **Sekcya lwowska** towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie zwyczajne X posiedzenie naukowe w sobotę, dnia 22 listopada r. b., o godzinie 6 wieczór w ratuszu.

— **Nowe dzieło** mistrza Jana Matejki „Złota Brama", jak donosi *Czas*, ma być już w tych dniach wystawionem w Muzeum Narodowem, dzięki uprzejmości jego właściciela, księcia Heliodora Swiatopełka Czetwertyńskiego. Ma to być obraz wysokiej artystycznej wartości, w którym postać Chrobrego dziwnie wdzięcznie odtworzoną została, a całość budzić ma ogromny interes aparatem wiedzy archeologicznej i finezyą kolorytu. Rozmiary płótna nie są wielkie. — Korespondent wiedeński wspomnianego dziennika opowiada, że obraz Munkacsyego „Ukrzyżowanie Chrystusa", wystawiony od dni kilku w Wiednia, robi potężne wrażenie wykończeniem wielu postaci. Obraz traktowany jest wyłącznie ze stanowiska rodzajowo-historycznego, gdy zaś przedmiot obrazu jest przeważnie religijnym, panuje ztąd w kompozycyi pewna dysharmonia, której artysta w poprzednim obrazie „Chrystus przed Piłatem" prawie zupełnie zdołał uniknąć. Mimo niektórych błędów rysunku i niespójności w ugrupowaniu, tak, iż środek obrazu jest niemal pustym, przecież obraz ten jest prawdziwem dziełem sztuki, w którem postacie ze świata rzymskiego i wschodniego mogą widza całemi godzinami zajmować. — Dnia 13 b. m. na reunionie związku prasy zagranicznej w Wiedniu, urządził malarz Rybkowski na wszystkich ścianach wystawę swoich studyów i szkiców z podróży. Są to typowe postacie z Galicyi, widoki natury, budowle, zwierzęta, wszystko „schwycone na uczynku" i oddane w głównych zarysach, z całą pierwotną prawdą, ołówkiem, piórem, lub farbami. Szkice te podobały się nadzwyczajnie, wzbudziły podziw także i dla pracowitości artysty, który został uproszony, żeby wystawę jeszcze raz powtórzył i uzupełnił jeszcze innemi szkicami, których mnóstwo posiada, oraz całemi albumami studyów. Rybkowski pracuje obecnie nad wielkim obrazem „Polowanie na dziki", zamówionym przez hr. Ludwika Wodzickiego.

— **W kasynie limanowskiem** odbędzie się dnia 27 b. m. wieczorek literacko-muzykalny z loteryą fantową, urządzony na cześć Adama Mickiewicza, a na korzyść biblioteki towarzystwa kasynowego. Wstęp od osoby 50 ct., od rodziny 1 zł. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 45 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 2 do 8 listopada włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 34, płci żeńskiej 34, razem 68, czyli o 8 mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 9·7, śmiertelność roczna 30·6 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w owym tygodniu przypadało na śródmieście 5, na I dzielnicę 8, na II dzielnicę 11, na III dzielnicę 3, na IV dzielnicę 13, na szpitale 28. Śmiertelnych wypadków gruźlicy było 14, zapalenia przewodu oddechowego 9, płonicy 7, ospy 3, dyfteryi, dławca, durzycy brzusznej i biegunki po jednym.

(π) **W dyecezyi krakowskiej** instytuował się ks Aleksander Gajdecki, pleban w Gierałtowicach, na probostwo w Przeciężowie. Ks. Walenty Dziatkowiec, wikary w Milówce, objął administracyę kapelanii w Budzowie. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Kazimierza Jarego do Kęt; ks. Józefa Szatyńskiego z Morawicy do Przeciężowa; ks. Kajetana Łabuzińskiego z Andrychowa do Czańca; ks. Jacka Kopińskiego z Sieprawia do Mucharza; ks. Andrzeja Kapturkiewicza z Wieprza do Oświęcima; ks Wincentego Sałapatkę z Rajczy do Sieprawia; ks. Hipolita Barana z Oświęcima do Tenczynka; ks. Wiktora Rodewicza z Bóbrki do Morawicy; ks. Jana Stachowicza z Białej do Pisarzowic; ks. Władysława Caneau z Pisarzowic do Andrychowa; ks. Antoniego Chmielowskiego z Rajczy do Bestwiny i ks. Jana Filara z Chrzanowa do Choczni; przeznaczył nowo-wyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Franciszka Błahuta do Pobiedra; ks. Bartłomieja Szafrańca do Bóbrka; ks. Bartłomieja Wądrzyka do Rajczy; ks. Wojciecha Janosza do Morawicy; ks. Józefa Bibę do Mogiły; ks. Franciszka Kupę do Rajczy i ks. Feliksa Stelali do Bolechowic.

— **Śnieg** sypie już czwarty dzień, lecz sanna jeszcze się w mieście nie usłała. Tramwaj heroiczne robi wysilenia, ażeby utrzymać w stanie prawidłowym ruch wozów. Po oczyszczeniu toru ze śniegu zapomocą pługów, posypują szyny solą, by nie dopuścić tworzenia się na nich warstwy lodu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p Ignacemu H., szynkarzowi, pod l. 23 ulica Piekarska, białą kamizelkę, a drugą kolorową i flaszkę likieru, wartości 8 zł.; p. Wolfowi H. portmonetkę z kwotą 7 zł. 20 ct. z kieszeni w Rynku; p. Michałowi S. biały koc w niebieskie kratki, wartości 20 zł.; Agnieszce Wąsowicz, siwą wełnianą chustkę, wartości 4 zł.; p. Janowi G., pod l. 19 ulica Jagiellońska, sukienną kamizelkę szaro-zielonkawą i takież spodnie, wartości 16 zł.; p. Ignacemu S., pod l. 10 ulica Ormiańska, beczułkę piwa, wartości 6 zł.; Izydorowi K. duży szal popielaty, wartości 10 zł.; Piotrowi Ważnemu, zarobnikowi, surdut bajowy czarny i parę butów, wartości 10 zł., o którą to kradzież jest poszlakowany szewski pomocnik Michał Barszcz; Hryńkowi Fried. 8 sznurków korali, wartości 28 zł. i siekierę; p. Maksymilianowi K., pod l. 18 ulica Żółkiewska, srebrny zegarek t. z. *Armee-remontoir* z mosiężną główką do nakręcania, kryty po obu stronach, z łańcuszkiem niklowym, medalionem i kompasem. W nocy na 11 b. m. skradziono w Malechowie pod Lwowem u Julii Pasierskiej, przez włamanie się do pomieszkania, trzy kożuchy, cztery opończe, pierzyny, poduszki, korale, łącznej wartości kilkaset zł.; a dnia 21 października b. r. w Ochotnicy koło Krościenka, p. Leonowi Weisowi zegarek złoty kryty, ankier, złoty łańcuszek, złoty pierścień z karniolem i srebrny łańcuszek, wartości 94 zł. oraz 270 zł. pieniądzmi, talar saski, dwie torebki skórkowe, weksel na 105 zł., akceptowany przez Jakóba Fuhrmana, a drugi na 200 zł., akceptowany przez Izaka Wenzelbergera.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Moskwie zasłużony profesor tamtejszego uniwersytetu, Henryk Giwartowski; w Brześciu litewskim, komendant twierdzy tamtejszej, generał Kaczałow.

— **Dyrektorem wystawy** międzynarodowej dzienników w Nicei jest dr S. Czarnowski, nie Czarnomski, jak mylnie na tem miejscu wydrukowano.

— **Rabusie.** Dnia 2 b. m. wieczór włościanin z Gorszkowa, w powiecie wielickim, Jan Kaszowski, napadnięty został na drodze między Gorszkowem a Czechówką przez rabusiów, którzy go obrabowali. Takiegoż losu doznał dnia 5 b. m. włościanin z Sanoczan, w powiecie przemyskim, Oleksa Jakubów, napadnięty przez rabusiów w nocy, w lesie między Nowem-miastem a Sanoczanami. W obu wypadkach powiodło się patrolującym żandarmom wyśledzić sprawców, którzy znajdują się w ręku właściwych sądów.

— **Katastrofa na kolei** żelaznej pod Hanau, o której doniósł nam telegram w sobotę, miała rzeczywiście przerażające rozmiary. Dwanaście osób utraciło życie na miejscu, a w ciągu pierwszego dnia z ciężko rannych 6 uległo okropnym skaleczeniom. Pozostaje jeszcze w szpitalach około 20 ciężko rannych i tyleż lżej uszkodzonych. Pomiędzy zabitymi jest dwóch hamowników ze służby kolejowej. Powodem nieszczęścia był mylny sygnał.

— **Kanibalizm.** Sąd w Petersburgu skazał w tych dniach jakiegoś ślusarza, który w bójce ulicznej odkąsił pewnej kobiecie nos, na osiedlenie w mniej odległych guberniach Syberyi.

— **Mamut.** U ujścia rzeki Leny na Syberyi znajduje się stacya polarna, gdzie już od lat 20 wykopują olbrzymiego mamuta czyli słonia kopalnego. Otaczający go śnieg stwardniał na podobieństwo cukru, wyrąbywanie też idzie oporem, i, jak doniesiono towarzystwu geograficznemu w Petersburgu, nieprędko się ukończy.

— **Stare tańce,** menuet i gawot, od dłuższego już czasu zapomniane, wchodzą znowu w modę w Warszawie. Do tamtejszych nauczycieli tańców zgłasza się mnóstwo osób młodszych i starszych, nieżyczących sobie, ażeby moda zastała ich nieprzygotowanymi.

— **Wychodźtwo Żydów do Ameryki.** Czytamy w *Koresp. Płockim.*: Gdy w pogranicznych powiatach naszych plaga wychodźtwa włościan do Ameryki nie zmniejsza się, ale raczej powiększa, natomiast wychodźtwo żydów z małych naszych miasteczek raptownie się wstrzymało. Jak każda rzecz, wywołująca z razu wielki zapał, wiele hałasu i wrzawy, nagle obojętnieje i upada, tak się też stało i z emigracyą żydowską. Jakby zimną wodą oblani, oprzytomnieli Izraelici ze swych pierwotnych uniesień i prąd emigracyjny zatrzymał się w pozycyi wyczekującej. Okazało się, że ziemia obiecana, do której tak się tłumnie wszyscy garnęli, obfituje w taką samą nędzę, wymaga pracy w pocie czoła jak i nasz kraj ubogi. Cudowna manna, którą się żywił lud izraelski na puszczy, nie spada tam dla zgłodniałych z nieba. Pierwsi żydowscy przybysze do Ameryki znaleźli łatwy i spokojny kawał chleba, a nawet niektórzy dorobili się znacznych fortun, lecz gdy zachęcona tym przykładem zaczęła ze wszystkich stron napływać ludność żydowska do New-Yorku i innych miast portowych i płynęła tak nieprzerwanie lat kilka, urządzone naprędce komitety izraelickie w różnych miastach Stanów Zjednoczonych nie mogły nastarczyć ani pracy, ani miejsca, ani wsparcia. U drzwi głównego newjorskiego komitetu: *Hebrew Emigrant Aid Society* tłumy ludzi zgłodniałych wołały o pracę, o chleb lub środki do powrotu do kraju. Okropne sceny odgrywały się nieraz, połączone z przekleństwami, jakie ciskano na komitety i ich przewódców; wielu bowiem emigrantów wywędrowało z namowy różnych figur, mianujących siebie agentami centralnego komitetu izraelickiego w New-Yorku. Wielu naszych żydów dało się skusić i sprzedawszy całe mienie, wyruszyło za Ocean po złote runo. Rozczarowanie potem było okropne.... Nadto komitety izraelickie, nie mogąc rozmieścić wciąż przybywających po miastach, wielu wysyłały do zakupionych kolonij, zalecając uprawę roli tym, którzy z natury swej wstręt do tego rodzaju zajęcia czuli. By nie umrzeć tam z głodu, niektórzy musieli brać się do sochy, a raczej najprzód do karczówki przeznaczonego im gruntu. Z tąd powstało kilka kolonij czysto żydowskich: Nowa Odessa w Oregonie, Montefiore w Kanzasie i Wekoier w Fagocie. Wielu z tych

nowo kreowanych gospoderzy rzuciło zajęcia rolnicze oddając się ulubionemu handlowi wszystkiem i niczem‘ dopomagając sobie speknlacyami nie zawsze z prawem zgodnemi. Ci, co mieli środki na podróż, zaczęli wracać do kraju....

— **Służba zdrowia na pograniczu.** C. k. Namiestnictwo wydało w okólniku do pp. starostów, oraz prezydentów miast Lwowa i Krakowa, następujące „Zestawienie przepisów, których tutejsi lekarze, chirurdzy, weterynarze i akuszerki praktykujące w Prusiech przestrzegać winni“, a to w wykonaniu konwencyi, zawartej z Niemcami, z dnia 30 września 1882. I. Przepisy dla lekarzy i chirurgów 1) Według §. 17 i 18 ust. państw. o prowadzeniu metryk urodzenia i ślnbów z d. 6 lutego 1875 są lekarze obowiązani subsidiarnie (t. j. dopiero po najpierw obowiązanym ojcu i akuszerce obecnej przy urodzeniu) o każdem urodzeniu dziecka, w przeciągu jednego tygodnia zawiadomić urzędnika stanowego tego okręgu, w którym zdarzył się poród Według § 19 przytoczonej ustawy winien jest obowiązany ku temu zawiadomienie uczynić ustnie, osobiście, lub przez osobę dokładnie pouczoną. 2) Lekarze, którzy szczepią takie dzieci, które według państw. ustawy o szczepieniu z d 8 kwietnia 1873 §. 1 muszą być szczepione, mają o takich szczepieniach prowadzić (w myśl §. 8 ustawy) wykaz według formularza przepisanego w §. 7 i z końcem roku przesłać go właściwej władzy (landratowi tego okręgu, w którym szczepione dzieci, w czasie szczepienia się znajdywały). 3) Sprzedaż leków (*das Selbstdispensiren*) jest lekarzom i chirurgom wzbronioną chyba że uzyskali ku temu szczególne zezwolenie od właściwej władzy. Dla powiatów pogranicznych zawiera art. 2gi konwencyi z 30go września 1882 szczegółowe przepisy 4) Według regulaminu z 8go sierpnia 1835 są pruscy lekarze obowiązani bezzwłocznie zawiadomić policyę ustnie, lub pisemnie o zdarzających się w ich praktyce ważnych i ogółowi zagrażających przypadkach chorób zaraźliwych, jakoteż o nagłych a podejrzanych przypadkach zachorowania, lub śmierci. Bezwarunkowy obowiązek donoszenia dotyczy: 1) cholery, 2) tyfusu, 3) ospy, 4) wodowstręu, wąglika i nosacizny u ludzi. O czerwonce i o szkarlatynie, odrze i różyczce, należy jedynie wówczas donosić, gdy te choroby mają charakter złośliwy, lub rozszerzyły się epidemicznie. Także o tych chorobach należy bezwarunkowo donosić, gdy (wrazie panowania epidemii) władza policyjna takie doniesienie zarządzi. Zaniedbanie doniesienia pociąga za sobą grzywnę od 6—15 mark. Prócz tego są lekarze cywilni w myśl §. 65 ustawy 3 o bowiązani o żołnierzach, dotkniętych chorobą syfilityczną, szukających u nich porady lekarskiej, donieść komendantowi odnośnego oddziału lub też przydzielonemu lekarzowi wojskowemu Lecząc chorych, dotkniętych chorobami zaraźliwemi, jest lekarz obowiązanym przestrzegać, by przepisy sanitarno-policyjne (odosobnienie desinfekcyą) wykonywane były. (D. n)

Pamiętniki Ministra.

(*Memoirs of an ex-minister, by the right hon. earl of Malmesbury.* London 1884)

Dzieło, którego tytuł przytoczyliśmy powyżej, a które niedawno wyszło z druku w Londynie, zajmuje w najwyższym stopniu opinię publiczną w Anglii, a zawiera mnóstwo szczegółów obudzających powszechny interes Autor tych pamiętników jest wnukiem lorda Johna Harris Malmesbury, który w drugiej połowie ubiegłego stulecia był ambasadorem angielskim w Berlinie, Petersburgu, w Stanach Zjednoczonych, a wreszcie i w Paryżu w czasach Dyrektoryatu i któremu przypisywano wpływ stanowczy na skojarzenie nieszczęśliwego związku małżeńskiego pomiędzy Karoliną Brunświcką a księciem Walii, późniejszym królem Jerzym IV.

Zwyczaj pisania pamiętników, a właściwie dziennika, jest dziedzicznym w tym rodzie. Ów lord John Malmesbury, o którym przed chwilą mówiliśmy, wydał również pamiętniki swoje, zawierające niezmiernie ważne szczegóły, odnoszące się do dziejów spółczesnych i spraw, w których autor jako ambasador angielski brał bezpośredni udział. Syn jego przez lat czterdzieści spisywał swój dziennik, w którym w braku ważniejszych faktów notował z nadzwyczajną pilnością wypadki myśliwskie, był bowiem zagorzałym myśliwym Wnuk wreszcie, lord John Howard Harris, wydał obecnie w dwóch dużych tomach swoje pamiętniki, a raczej także dziennik, czy też kronikę wypadków, których był naocznym świadkiem Ta właśnie ostatnia okoliczność, że autor spisuje z niezmierną skrupulatnością to, na co patrzył z bliska, a spisuje z pewną, uderzającą w Angliku, bezstronnością. nadaje dziełu temu szczególniejszą wagę. Autor nie dodaje najczęściej komentarzy; regestruje fakta, stanowisko zaś piszącego sprawia, że fakta te są pierwszorzędnej wagi, a nawet tam, gdzie mają wyłącznie anegdotyczny charakter, obudzają powszechny interes, odnoszą się bowiem do osobistości pierwszorzędnych na widowni bieżącego stulecia. Lord Malmesbury jest dziś starcem, mającym blisko lat ośmdziesiąt; od lat siedmnastu jest członkiem Izby lordów, dwa czy trzy razy był ministrem, zwiedził całą Europę, znał wszystkie niemal wybitniejsze osobistości, a wrażenia swoje zwykł spisywać natychmiast, nie czekając, aż je czas zatrze w pamięci Są to przeważnie wrażenia człowieka niesięgającego głęboko w znaczenie faktów, wrażenia wielkiego pana, notowane od niechcenia, ale wypowiedziane są ze szczerością i prostotą, które mimowoli ujmują czytelnika i nadają opowiadaniu autora cechę prawdy, co sprawia, że pamiętniki te jeśli historyą nie są, to dla przyszłego badacza dziejów bieżącego stulecia, cennem mogą być źródłem.

Dzięki stanowisku swemu i rozgałęzionym stosunkom w sferach najwyższych i dyplomatycznych Londynu, Paryża, Rzymu, Neapolu, lord Malmesbury zapoznaje czytelnika z wypadkami i osobami, grającemi pierwszorzędną rolę w pierwszej połowie bieżącego, a nawet w ostatnich latach ubiegłego stulecia. Miał on ścisłe stosunki z wielu wybitniejszymi mężami stanu i ambasadorami; zbliżony do monarszych dworów, znał też osobiście kilku panujących, że tu wymienimy cara Aleksandra I i cesarza Wilhelma a z innych znakomitości: Cavoura, Massimo d'Azeglio, Abd-el-Kadera, Garibaldiego, lorda Grey, Beaconsfielda, Bismarcka, pannę Montijo, panią Gniccioli, księżnę Lieven i wiele, wiele innych.

Pomimo takich stosunków, pamiętniki lorda Malmesbury nie obfitują, jakeśmy to już zaznaczyli, w szczegóły rzeczywistego politycznego znaczenia. Widocznie lord zapatrywał się na sprawy i ludzi raczej jako dyletant, niż polityk i mąż stanu. Był on członkiem dwóch czy trzech gabinetów, jako uprawniony do tej godności rodem i stosunkami, lecz widocznie koledzy jego nie odkrywali przed nim wszystkich ministeryalnych tajników, on zaś nie bardzo starał się być wtajemniczonym Zabawny szczegół jaki, anegdota, wybitniejsza osobistość poznana w przelocie, więcej go zajmują niż zakulisowe sprawy polityczne. Sądziłby można, że lord zajmował stanowisko w gabinecie jedynie w interesie swego pamiętnika, aby, korzystając z prerogatyw swego stanowiska, módz zapisać w nim szczegóły tem ciekawsze, że ogółowi mniej znane. Jest to owa gorączka wiadomości nowych, właściwa reporterom dziennikarskim; i rzeczywiście wybornym reporterem byłby lord Malmesbury, gdyby się nie był urodził „ze złotą przy ustach łyżeczką“, jak mówi angielskie przysłowie.

Ze szczegółów zawartych w pamiętniku, jedynym niemal mającym rzeczywiste pod względem historycznym znaczenie, jest następująca wiadomość, zaznaczona pod dniem 3 czerwca 1853, a odnosząca się do preliminaryów, które poprzedziły wojnę krymską.

„Walewski i Buünnow — pisze lord Malmesbury — ciekawi są oczywiście bardzo dowiedzieć się, czy wypowiemy wojnę (Rossyi). Walewski, który widuje się ciągle z Palmerstonem, sądzi że tak; ale Brünnow jest przekonany, iż Aberdeen jest zwolennikiem pokoju. Nieustannie, to jeden, to drugi, zadaje mi w tym przedmiocie pytania. (Lord Malmesbury był wówczas podsekretarzem stanu w ministeryum spraw zagranicznych). Odpowiadam im zawsze jedno i to samo, iż upartszy z dwóch, to jest lord Palmerston, będzie miał oczywiście przewagę. Mojem zdaniem, jedna okoliczność wpływać bardzo musi w tej chwili na umysł lorda Aberdeena Car Mikołaj, będąc w Anglii w 1844 r. uzyskał od Roberta Peela. księcia Wellingtona i lorda Aberdeen dokument, dający Rossyi *carte blanche* na wykonywanie prawnego protektoratu nad chrześcianami wyznania greckiego na Wschodzie, bez zasięgania opinii Francyi. Wszedłszy do gabinetu wraz z lordem Derby, niepodobna mi było z początku zrozumieć tajemniczych alluzyj Brünnowa względem owego dokumentu, aluzyj, które wnet urywał, widząc, że nie miałem wiadomości o istnieniu tego dokumentu, lub sądząc, że chcę udać, iż o nim nie wiem. Od czasu, w którym dokument ten został napisany i podpisany, sprawa wzięła zupełnie inny obrót. W 1840 r. Anglia i Francya były w nieporozumieniu co do kwestyi wschodniej; Ludwik Napoleon — odtąd cesarz Francyi — nie był jeszcze wcale czynnikiem w sprawach Europy; książę Wellington i sir Robert Peel pomarli; car Mikołaj widząc, iż lord Aberdeen (jedyny, który z tego trio był jeszcze przy życiu), został pierwszym ministrem, musiał oczywiście mniemać, iż nadeszła chwila najwłaściwsza do ataku. Rozpoczęła się też wymiana groźnych enuncyacyj z Hamiltonem Seymour, zaraz po ustąpieniu lorda Derby, a również do tego czasu należy odnieść aroganckie żądania Menżykowa. Jest on przekonany, że lord Aberdeen nie będzie nigdy działać w porozumieniu z Francyą przeciw niemu i bardzo prawdopodobnie uważa Palmerstona za ubezwładnionego rutyną ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie tenże został relegowany“.

Oto wyjaśnienie, niezmiernie w swoim rodzaju ciekawe i oryginalne, początków wojny krymskiej. Nadmienić tu należy, iż o owym dokumencie tajnym, uzyskanym przez cara Mikołaja od gabinetu angielskiego, wzmiankuje także Thornton w swojem dziele o „ministrach spraw zagranicznych (angielskich) w XIX wieku“. Ale wówczas zaprzeczono stanowczo istnieniu takiego traktatu. Po raz pierwszy kwestya ta została niewątpliwie stwierdzoną pamiętnikami lorda Malmesbury, który też pierwszy podaje rzeczywistą osnowę i określa wyraźnie znaczenie dokumentu. Podobnych jednak epizodów, mających wartość historyczną, nadarmo szukalibyśmy więcej w pamiętniku lorda, za to część anegdotyczna dzieła wielce obfita i ciekawa, jak to czytelnik sam łacno osadzi z kilku choćby przykładów.

Pamiętnik rozpoczyna się rodzajem autobiografii, w której autor mówi o swoim rodzie i wychowaniu, jakie odebrał, najpierw w Heron-Court, swojem ognisku domowem, następnie w Eton, wreszcie w Oxfordzie. Prowadzi nas dalej do Francyi, Szwajcaryi i Włoch, i opowiada o swojej podróży podróży klasycznej lorda angielskiego po ukończeniu studyów uniwersyteckich. Niektóre szczegóły tej podróży są rzeczywiście charakterystyczne W Rzymie np. lord Malmesbury składał wizytę „p. Chateaubriand, ambasadorowi króla arcychrześciańskiego“ (1829). „Przybyłem z Anglii —opowiada lord--gdzie było modą zaprowadzoną przez króla Jerzego IV, nosić na wieczornych recepcyach atłasową czarną krawatkę, zwaną „en cascade“. Takie krawaty przepisane były nawet na recepcyach u dworu. Sądziłem też, że będzie wystarczającą dla ambasadora Francyi. Ale u progu recepcyjnej sali wstrzymano mię prośbą, bym zamienił krawatkę czarną na białą. Niektórzy moi ziomkowie, których to samo spotkało, rozgniewali się i nie chcieli uczynić zadość tej formalności, uważają oni bowiem króla Jerzego za nieomylną powagę w rzeczach toalety, a on zwykł mówić, że człowiek, noszący biały krawat, nie może być czem innem, tylko chyba — dentystą“..

W Rzymie też poznał Malmesbury panią Guiccioli, przedmiot miłości Byrona, któ ra, jak wiadomo, poślubiła następnie margrabiego de Boissy i żyła aż do r. 1879. Pani Guiccioli opowiadała lordowi ciekawe szczegóły z życia Byrona, a między innemi, iż ostatnie pieśni Don Juana pisał poeta na znalezionych przypadkowo skrawkach papieru, często na afiszach teatralnych, z których kilka pani Guiccioli zachowała i pokazywała je lordowi. Poeta, pisząc, miał zawsze obok siebie kilka szklanek ponczu, który popijał; skończywszy ustęp, biegł odczytywać go pani Guiccioli, i czytając, poprawiał. Pani ta zapewniała lorda, iż kochała Byrona szalenie, pomimo jego charakteru nadzwyczaj fantastycznego, a zarazem pozbawionego tego ognia, jakim tchną utwory poety Wiecznie wyszydzający Anglię, Byron był jednak uparcie przywiązany do najdrobniejszych zwyczajów narodowych: w wielki piątek n. p. nie mógł się obejść bez ciastek w formie krzyża, a w dzień św. Marcina bez gęsi Zwykle kupował on gęś tę, na miesiąc naprzód i sam ją karmił, aby była dobrze utuczona. Zdarzyło się jednego roku, że gęś, karmiona codziennie z ręki poety, wielkie zaczęła doń okazywać przywiązanie, i tak go tem ujęła, iż gdy nadszedł dzień fatalny egzekucyi, Byron nie mógł się zdecydować na podpisanie wyroku i kazał inną gęś kupić, tę zaś umieścił w klatce w swoim pokoju i tak się do niej przywiązał, że zabierał ją zawsze z sobą, gdy się w dalszą wybierał drogę.

U pani Guiccioli poznał też lord Malmesbury księżnę de Saint-Leu, (eks-królowę Hortensyę i syna jej Ludwika Napoleona, który wówczas miał lat dwadzieścia. „Wówczas, pisze lord, był to lekkoduch, który miał zwyczaj pędzić co koń wyskoczy przez ulice, z wielkiem niebezpieczeństwem przechodniów i który z namiętnem zamiłowaniem oddawał się nauce fechtunku i strzelaniu z pistoletu. Nie zdawało mi się, aby umysł jego dręczony był wówczas jakiemi ambitnemi zamiarami; nie zdradzał też żadnego wybitnego talentu. Miał on już jednak przekonanie, że musi nadejść dzień, w którym zostanie powołany do rządzenia Francyą. Jeździł wybornie konno i we wszystkich ćwiczeniach fizycznych był bardzo biegły Małego wzrostu, ale zwinny i muskularny, z twarzą poważną i prawie posępną, często jednak rozpromieniającą się dziwnie łagodnym uśmiechem—takim był Ludwik Napoleon w 1829 r. gdy kończył lat dwadzieścia. W około niego skupiało się zawsze dość liczne grono byłych oficerów jego stryja, którzy zdawali się być gotowymi na wszystko.“

Lord Malmesbury zawiązał ścisłe stosunki z przyszłym konspiratorem strasburburskim, o którym też wiele ciekawych szczegółów znajdujemy w pamiętniku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA SĄDOWA

(*Z tajemnic pokątnego pisarza.*)

(Ciąg dalszy).

Przesłuchanie Izaaka B e r g e r a, jako świadka, zajęło także całą sobotę. Dla tych, którzy znają najdrobniejsze szczegóły tej powikłanej sprawy, wyjaśnienia, które dawał ten świadek, były bardzo zajmujące. Wyszły tu na jaw tajemnice, o jakich zwykli śmiertelnicy pojęcia mieć nie mogą. Tak n. p. w owych czasach, w których Kozakiewicz przesiadywał w więzieniu za zbrodnię oszustwa, a mianowicie w r. 1873 i w latach następnych, zastępował Berger Kozakiewicza w prowadzeniu procesów w sprawie Ciemierzowiec. Dzisiaj utrzymuje Berger, jako klasyczny świadek przeciw Kozakiewiczowi, że ów wąż morski, dożywocie Nazarewiczowej, było tylko pozornie przeniesione na Boreckiego (a później na Wagnera i Dallmayera); w pismach zaś spornych dowodził Berger, w zastępstwie Kozakiewicza, że to prawo dożywocia jest własnością rzeczywistą Boreckiego; co więcej: w aktach jest odpis cesyi, zdziałanej na korzyść Boreckiego i rzecz dziwna, nie wiadomo, kto sporządził ten odpis i gdzie jest oryginał tej cesyi. Kozakiewicz nie chce przyznać się do sporządzenia tego odpisu, a i Berger nie może dać wyjaśnień zkąd się wzięła ta kopia. Obronę Kozakiewicza w tym kierunku popiera głównie ta okoliczność, że istotnie, w owym czasie, w którym kopia cesyi była sporządzoną, Kozakiewicz siedział w więzieniu. Niejasne są także pretensye Bergera do Kozakiewicza; twierdzi on, że był wspólnikiem Kozakiewicza do kupna Ciemierzowiec, ale z dalszych zeznań wypływa, że do tej spółki wniósł tylko 500 zł.; byłoby to na każdy wypadek za mało przy kupnie dóbr Ciemierzowiec; trudno także zrozumieć, jakim sposobem kwota 500 zł. urosła wkrótce do wysokości 2.800 zł. a później przez doliczenie procentów po 24 od sta, aż do wysokości .2 000 zł. Są to tajemnice, których rozwiązanie nigdy prawdopodobnie nie nastąpi. Wszystkie zagadkowe kwestye mają — według zeznań Bergera — być dziełem Kozakiewicza, którego ten świadek uważa za „chodzący kodeks“. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet chowu koni.

(Dokończenie.)

Hr. Logothetti zawiadomił komitet, iż 50 ogierów chowu prywatnego zgłoszono w Ministerstwie do zakupna na rozpłodników rządowych; w obecnej chwili nie wiadomo jeszcze, ile z nich trzeba będzie zakupić, albowiem przedtem trzeba wiedzieć, ile zostanie wybrakowanych, oznajmił jednak, iż decydujące osobistości są już uprzedzone, że w tym roku trzeba będzie znaczną ilość, przeszło trzydzieści rządowych ogierów, wybrakować, a co do kwoty na zakupno ogierów, zapewnił mowca komitet, iż otrzyma pieniędzy tyle, ile na ten cel będzie potrzeba. Komitet przyjął powyższe oznajmienie do wiadomości z zapewnieniem wdzięczności i uchwalił wezwać właścicieli ogierów, aby konie swoje przedstawili do ewentualnego zaprenotowania właściwym komisyom w d. 23 lipca w Drohowyżu, 26 lipca w Sanoku, 13 września w Przemyślu, 15 września w Tarnowie i 28 września w Tarnopolu. Jako delegatów do tych komisyj wyznaczył komitet: Do Drohowyża hr. Cetnera i p. Bielskiego; do Sanoka Stefana hr. Zamoyskiego i A. Gorajskiego; do Przemyśla i Tarnowa St. hr. Zamoyskiego i p. Borowskiego; do Tarnopola A. hr. Cetnera i Adama br. Heydla.

Hr. Logothetti na zapytanie, pod jakimi warunkami można otrzymać ogiery rządowe w hodowlę prywatną, nie mógł na razie udzielić odpowiedzi; oznajmił jednak, że odniesie się z zapytaniem do Ministerstwa, poczem nie omieszka udzielić komitetowi żądanych wyjaśnień; na razie oświadczył tylko, iż w właściwem miejscu przemawiał już za znacznem podwyższeniem liczby ogierów dawanych w Galicyi w hodowlę prywatną. i zapewnił, że osobistości decydujące nie są temu przeciwne.

P. Borowski, ponawiając zeszłoroczny swój wniosek, zaproponował, ażeby komitet wysłał delegatów do czynności przydzielania ogierów z Radowiec do Galicyi. Komitet przeznaczył na delegatów pp. Adama barona Heydla i J. Bielskiego.

Komitet uchwalił przypomnieć Ministerstwu przyrzeczenie co do zakupna *roadsterów* dla Galicyi i przyjął do wiadomości

odpowiedź Ministerstwa rolnictwa z 18 kwietnia r. b. na przedstawianie w sprawie pomnożenia liczby ogierów rządowych w Galicyi. Ministerstwo oznajmiło w powyższem piśmie, że nie zapoznaje bynajmniej potrzeby Galicyi, ale przez wzgląd na stan finansów państwa nie może na razie więcej niż obecnie na ten cel łożyć.

P. Bielski stwierdził, iż Ministerstwo nie jest zasadniczo przeciwnem żądaniu komitetu, i że istotnie jedynym powodem odmowy jest brak funduszów. Na tem posiedzenie zamknięto.

OSTATNIA POCZTA

Według telegramu wiedeńskiego do praskiej *Bohemii*, Najj. Pan przybędzie we środę do Wiednia, celem dokonania ceremonii włożenia w kościele zamkowym kapelusza kardynalskiego na głowę ks. arcybiskupa Ganglbauera. Kapelusz ten miał przywieść wczoraj ablegat papiezki msgr. Lorenzelli.

Na sobotnim obiedzie dworskim w Budzie była druga serya delegatów austryackich i węgierskich. Otrzymali również zaproszenie wspólni ministrowie, ministrowie, prezesowie obu gabinetów, hrabia Taaffe i Tisza, prezydenci i wiceprezydenci delegacyj. Po obiedzie Najj. Pan odbył *cercle* i zaszczycił prawie wszystkich zaproszonych krótkiem przemówieniem. Monarcha rozmawiał przeważnie o sprawach delegacyjnych, podnosząc z zadowoleniem spokojny i gładki przebieg rozpraw.

Jego Ces. Mość zwiedził w sobotę przed południem urządzoną przez węgierskie stowarzyszenie, dla popierania artystycznego przemysłu, wystawę jesienną i muzeum przemysłowe. W czasie przyjazdu i odjazdu, tłumy publiczności zgotowały Monarsze wspaniałą owacyę.

Najd. Cesarzewiczowstwo przybyli d. 14 b. m. przed południem z Laxenburga do Wiednia. Jego Ces. Wysokość udał się najpierw do kancelaryi dywizyjnej, a następnie do biura redakcyi dzieła: *Die österreichische Monarchie in Wort u. Bild*, gdzie zabawił do godziny 1 po południu.

Po obiedzie w zamku cesarskim, Najd. Państwo powrócili do Laxenburga. Słychać, że najd. Cesarzewiczowstwo przeniosą się d. 6 grudnia na zimowe mieszkanie do zamku w Wiedniu.

W dobrze poinformowanych kołach wiedeńskich uważają jako mylną, podaną przed kilkoma dniami wiadomość o zamierzonem urządzeniu kolonij karnych na wybrzeżach afrykańskich.

Z Wiednia donoszą, iż stanowczo już zostały uchylone trudności, które stały na przeszkodzie zawarciu traktatu handlowego z Grecyą.

W Peszcie urządzono przedwczoraj wieczorem bankiet na cześć wspólnego ministra p. Kallaya i szefa sekcyi Szögyenyego. Dr. Falk, wznosząc toast na cześć p. Kallaya, zapewnił go o poparciu wszystkich przemysłowych i handlowych kół węgierskich. W odpowiedzi p. minister Kallay powiedział pomiędzy innemi: „Na naszej drodze ku Wschodowi Bośnia jest wprawdzie pierwszym, lecz zarazem jedynym i ostatnim etapem. Gdybyśmy tam naszej nie postawili stopy, byłby to ktoś inny uczynił na naszą niekorzyść. Materyalny dobrobyt tego kraju jest wielkiej doniosłości dla Monarchii, i dlatego też czynimy, co w naszych jest siłach dla jego rozwoju".

Konferencya w sprawie Kongo została otwartą przedwczoraj o godzinie 2 po południu, w wielkiej sali pałacu kanclerskiego. Pełnomocnicy zajęli miejsce przy stole ustawionym w podkowę, a to stosownie do alfabetycznego porządku, reprezentowanych przez nich krajów (wedle nazw francuskich). Konferencyę zagaił krótkiem przemówieniem ks. Bismarck. Na wniosek dziekana ciała dyplomatycznego, ambasadora włoskiego br. Launaya, został wybrany prezydentem ks. kanclerz, jako pierwszy przedstawiciel tego mocarstwa, które użycza gościny dostojnemu zebraniu. Sekretarzami mianowano hr. Wilhelma Bismarcka, konsula Schmidta i radcę ambasady Raindre. Ks. Bismarck dał następnie pogląd na prace zwołanej konferencyi, poczem odroczono posiedzenie do wtorku.

Berl. Polit. Nachr. donoszą, iż rozprawy konferencyi zostaną zatrzymane w tajemnicy.

Fizyognomię zebrania tak przedstawiają dzienniki berlińskie: W środku za stołem zajął miejsce ks. Bismarck. Po prawej jego stronie zasiedli przedstawiciele Austryi, po lewej reprezentanci Belgii, dalej po prawej stronie delegaci: Danii, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Holandyi, po lewej Francyi i Włoch. Naprzeciw ks. kanclerza w środku zajął miejsce podsekretarz stanu hr. Hatzfeld, po lewej jego stronie jeden z delegatów francuskich, po prawej pełnomocnik szwedzki. Na lewem skrzydle zasiedli delegaci Turcyi, Rossyi i Portugalii, prawe zaś skrzydło zajęli podsekretarz Busch i tajny radca legacyjny Kusserow. Po za ks. kanclerzem przy osobnym stole usadowili się trzej wyżej wymienieni sekretarze. W sali wisi olbrzymia mapa Afryki. Stoły zarzucone są broszurami, kartami i dziełami, odnoszącemi się do Afryki.

Pruska rada stanu odbyła w zeszły piątek pełne posiedzenie pod przewodnictwem cesarzewicza, na którem obradowano głównie nad projektem zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności.

Jak donoszą dzienniki, rząd przygotowuje przedłożenie o urządzeniu banku zamorskiego.

Sciślejszy wybór w Bydgoszczy wypadł tak samo jak wszystkie poprzednie niepomyślnie dla kandydata polskiego. P. Koczorowski został pobity przez kandydata stronnictwa konserwatywnego Gerlicha. Tym sposobem Koło polskie w parlamencie niemieckim będzie liczyć wszystkiego 16 członków, a więc o dwóch mniej niż w ostatniej kadencyi.

Wobec bliskiego otwarcia parlamentu, dzienniki poznańskie wzywają polskich reprezentantów do „ułożenia racyonalnego, dobrze rozważonego, w porozumieniu z żywiołami domowemi obmyślonego planu akcyi". *Dziennik Poznański*, podnosi szczególniej ważny dla przyszłej kadencyi parlamentu wniosek p. Leona Czarlińskiego, względnie Koła polskiego w Berlinie, o uznanie praw języka polskiego w sądownictwie ziem, wchodzących w skład dawnej Polski.

Journal de St. Petersbourg, omawiając podaną przez zagraniczne dzienniki wiadomość o audyencyi Papieża, udzielonej deputacyi unitów z Podlasia, pisze: „Ze względu na znaczenie nawiązanych na nowo pomiędzy Watykanem a Rossyą dobrych stosunków i na dowody przychylności, które car złożył w ciągu swojej ostatniej podróży w Polsce katolikom, uważaliśmy za swój obowiązek, czekać na zaprzeczenie lub przynajmniej na wyjaśnienie powyżej wzmiankowanej wiadomości ze strony półurzędowych organów Watykanu. Ta nadzieja zawiodła nas. Dzienniki półurzędowe powinny były zrozumieć interes Watykanu i nie utwierdzać w przekonaniu, jakoby Papieżowi wolno było tak dalece nieuwzględniać podstaw prawa międzynarodowego, ażeby mógł interweniować w wewnętrznych sprawach państwa, z którem ponownie wszedł w stosunki przyjazne. Nawet bowiem prosty fakt przyjęcia przez Papieża skargi poddanych przeciw panującemu, jeszcze może do tego od ludzi, którzy się tylko za poddanych cara przedstawili, musiałby być poczytany za nieodpowiednią i niepodobną do dopuszczenia interwencyę. Takie postępowanie byłoby sprzeczne z taktyką dotychczasową Leona XIII, której wielokrotne dał dowody. Jakikolwiek zresztą jest cel pism klerykalnych, twierdzimy, że przestrzegane w tej sprawie milczenie Watykanu oddziałać musi szkodliwie na nawiązane niedawno ponownie dobre stosunki Watykanu z Rossyą, a w szczególności zgubnie może oddziałać na dobrze zrozumiane interesa Watykanu i Kościoła katolickiego".

Wszystkie doniesienia z Paryża z dni ostatnich przedstawiają stanowisko gabinetu, jako niezmiernie trudne. Prace komisyi tonkińskiej są odraczane z dnia na dzień. Przyczyną tego może być okoliczność, że referat objął nowy sprawozdawca, ale opinia wyraża podejrzenie, iż dzieje się to z planem, ponieważ p. Ferry nie posiada ani jednego faktu z widowni wojny, którym by mógł dodać otuchy stronnictwu większości. Sprawozdawca komisyi p. Leroy ma dziś odczytać swój referat w komisyi, ale kiedy wystąpi z nim w Izbie, o tem nie ma ani wzmianki.

W prasie i kołach parlamentarnych podnosi się także silny protest przeciw zamierzonej wystawie powszechnej w r. 1889, a to ze względów czysto ekonomicznych. Fr. Sarcey w artykule spokojnie rzecz roztrząsającym, twierdzi, że projekt wystawy nie powstał z pobudek uczutej ogólnie potrzeby, lecz jest pomysłem nielicznych kół gabinetu. Nikt nie żądał tej wystawy, a stworzona ma być po to, ażeby jednemu z protegowanych wyrobić stanowisko prezydenta, ażeby kreować mnóstwo stanowisk urzędniczych z dobrym dochodem i ażeby innych mnóstwo ludzi uszczęśliwić dekoracyą legii honorowej na koszt kraju. O ile usprawiedliwione są te głosy, to rzecz prasy francuskiej, faktem jest jednak, że protest wychodzi tym razem od ludzi umiarkowanych, od ekonomistów, liczących się z położeniem.

W Belgii wywołał wywód ministra skarbu wielkie niezadowolenie w kołach liberalnych, a częściowe tylko zadowolenie w kraju. Minister skarbu wykazuje wprawdzie małą nadwyżkę, a to skutkiem zarządzenia oszczędności w ogólnej sumie dziesięciu i pół milionów franków. Oszczędności te odbiją się na kolejach żelaznych, z czego niezadowolone są prowincye i w sumie około 6 milionów na etacie oświecenia publicznego, co znów obudziło w wysokim stopniu niechęć stronnictwa liberalnego.

Z Londynu donoszą, iż wołania *Pall Mall Gazette*, o konieczności zwiększenia i silniejszego uzbrojenia marynarki angielskiej, nie pozostały bez skutku. Według depeszy *Nat. Ztg.* w angielskich kołach parlamentarnych nie jest już tajemnicą, iż rząd wystąpi z projektem pomnożenia marynarki o kilka silnie uzbrojonych okrętów, któreby mogły wykonywać szybkie obroty. Projekt ma także żądać pomnożenia łodzi torpedowych a koszta ztąd wynikłe mają być rozłożone na lat kilka.

Morning Post donosi z Dongoli, że generał Wolseley otrzymał od Gordona list z daty 4 listopada, w którym potwierdza wiadomość o zamordowaniu Stewarta i dodaje, że czas jakiś utrzymać się jeszcze może. Dzienniki londyńskie przyjmują tę wiadomość z wielkiem niedowierzaniem, gdyż przychodzi jak na zawołanie silnie atakowanemu gabinetowi.

Na bankiecie w Bristolu dnia 15 bm. wygłosił lord Kimberley mowę, w której rzekł: „W Afganistanie otwarło się dla nas nowe i do pewnego stopnia zatrważające położenie. Po raz pierwszy znaleźliśmy się na granicy afgańskiej w sąsiedztwie z mocarstwem europejskiem. Nie przypisujemy Rossyi żadnych złych zamiarów, wierzymy przyjacielskim jej zapewnieniom, podzielamy zdanie lorda Dufferina, iż p. Giers pragnie unikać wszelkich nieporozumień. Jakkolwiek przeto pragniemy utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich, musimy poczynić wszelkie kroki ku temu, aby siły nasze wojenne w Indyach użytemi być mogły z największą szybkością i największą rękojmią sukcesu".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Peszt, 17 listopada. Delegacya austryacka na wczorajszem posiedzeniu upoważniła prezydenta do złożenia w drodze właściwej Najj. Pani, z powodu Imienin, najpoddańszych życzeń delegacyi.

Delegacya przyjęła bez rozpraw zamknięcie rachunków za rok 1882, a następnie załatwiła petycye. W sprawie petycyi styryjskiego stowarzyszenia gospodarczego w Gracu, jego filii w Peggau i wydziału powiatowego w Frohnleiten, w sprawie dostarczania przez gminy, ewentualnie powiaty, zapasów żywności dla wojska, komisya uczyniła wniosek, aby petycyę tę przekazać ministerstwu wojny do uwzględnienia.

Delegacya przyjęła jednak wniosek hr. Hohenwarta, aby petycye rzeczone odstąpić ministerstwu wojny do należytego zbadania i ocenienia. P. Minister wojny objawił gotowość zbadania przedmiotu i poczynienia następnie wniosków.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się we wtorek, ewentualnie w poniedziałek wieczorem.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej otrzymała już *nuntium* delegacyi węgierskiej, i wybierze na najbliższem posiedzeniu podkomisyę z siedmiu członków. Sprawozdawcą generalnym został wybrany del. Srom.

Wiedeń, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Rada państwa zbierze się z pewnością dnia 4 grudnia.

Delegacye odbędą jutro ostatnie posiedzenie.

Wiec włościański, który odbył się tutaj przedwczoraj, uchwalił utworzenie jednolitego stronnictwa, wykluczającego wszelkie waśnie narodowościowe, a zarazem wniesienie prośby do rządu o uchylenie pośredniego prawa wyborczego i zaprowadzenie trzyletniego okresu prawodawczego.

Cieszyn, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Sierżant Łopatyński, który, jak wiadomo, dopuścił się zamachu na pułkownika Sedelmayera, żyje jeszcze i jest wszelka nadzieja utrzymania go przy życiu. Spisano już z nim pierwszy protokół.

Berno 17 listopada (*Tel. pr.*) W Sternberg (w Morawii) dokonano prawdopodobnie ze strony socyalistycznej zamachu dynamitowego przeciw sądowi powiatowemu. Nikt z ludzi nie poniósł uszkodzenia.

Peszt, 17 listopada. (*Tel. pryw.*) Prezes gabinetu hr. Taaffe wyjechał wczoraj do Wiednia, powróci tu jednak jeszcze jutro rano.

Prezydent dr. Smolka pozostanie tu jeszcze do czwartku, w którym to dniu będzie na posłuchaniu u Najj. Pana, poczem uda się ztąd wprost do Wiednia, dla poczynienia przygotowań do otwarcia Rady państwa.

Peszt, 17 listopada. (*Tel. pryw.*) Naczelny fizykat ma zamiar, z powodu niebezpieczeństwa cholery, uczynić wniosek o odroczenie zapowiedzianej wystawy krajowej.

Bukareszt, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Nowoutworzony przy tutejszym uniwersytecie wydział teologiczny został uroczyście otwarty przez ministra wyznań i metropolitę.

Berlin, 17 listopada. Przy wyborach ściślejszych wybrano dotychczas: 12 konserwatywnych, 4 kandydatów centrum, 12 narodowo-liberalnych, 24 wolnomyślnych i 11 socyalistów.

Paryż, 17 listopada. Od 7 b. m. do 13 b. m. zmarło tutaj na cholerę ogółem 385 osób, przedtem zaś 70 osób.

Temps donosi: Podobno dnia 14 b. m. zapadło w Londynie 187 osób na cholerę.

Paryż, 17 listopada. Biuletyn prefektury. W sobotę zmarło w Paryżu na cholerę 72 osób, w niedzielę zaś dnia 16 b. m. do godziny 6 wieczorem tylko 21 osób.

Paryż, 17 listopada. (*Tel. pr.*) Francusko-włoska konwencya monetarna została przedłużoną na dalszych pięć lat.

Paryż, 17 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie partyi socyalistyczno-rewolucyjnych robotników, celem naradzenia się w sprawie wrzekomego porozumienia się pana Ferry z księciem Bismarckiem, wymierzonemu przeciw związkowi robotników. Nie ma dotychczas wiarygodnych relacyj o przebiegu zebrania.

Na 28 b. m. zapowiedziano meeting robotników, pozbawionych zajęcia.

Nantes, 17 listopada. Zmarło tutaj dwie osoby na cholerę.

Londyn, 17 listopada. Generał Gordon w dwóch własnoręcznych listach wypowiada nadzieję, iż powiedzie mu się utrzymać w zajmowanych pozycyach aż do nadejścia wojsk angielskich. Tymczasem nie przestaje on niepokoić z pomocą parowca zbliżających się ku Chartumowi kolumn Mahdiego. Mahdi oddalony jest od Chartumu tylko o jeden dzień drogi.

Nowy Jork, 17 listopada. Większość głosów, padłych na Clavelanda, wynosi stanowczo 1078. Blaine sprawdził głosy i uznał podobny wynik wiarogodnym. Demokraci święcili zwycięztwo wyborcze licznemi uroczystościami.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 17 listopada 1884.

KREWNIAKI

komedya w czterech aktach Michała Bałuckiego.

O S O B Y:

Feliks Lubowicz, dyrek. banku	p. Woleński
Regina, jego żona	pni Woleńska
Katarzyna, ciotka Lubowicza	pni German
Anna, siostra Reginy	pna Stachowiczówna
Kajetan Tarapatkiewicz	p. Wojdałowicz
Bibianna, jego żona	pni Gostyńska
Hipcio, Fipcio – ich dzieci	* * *
Aniela Dumska	pni Aszpergerowa
Napoleon, jej syn	p. Walewski
Wiwandowski	p. Zboiński
Adolf Mirowski	p. Kwieciński
Józia, pokojówka	pna Wisłobodzka
Rachmistrz	p. Karge
Lokaj	p. Bratro
Żyd	p. Starzewski

Rzecz dzieje się za naszych czasów.
Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegara lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min 30 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 ran pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. I. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. L. baron Wattman z Rudy. W. Niezabitowski z Łanek. W. Fedorowicz z Okna.

Hotel Europejski

Pp. I. Zieleniewski z Rossyi. W. Rościszewski z Rossyi. Dr. F. Zakrzewski z Bochni. J. Mazarski z Ukrainy.

Hotel Angielski

Pp. W. Borzemski z Magdalówki. W. Krokowski z Mościsk. I. Janocha z Żywaczowa. I. Kargl z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. M. Łoduński z Tustołuk. M. Jasiński ze Suczawy. W. Stanek z Przemyślan. B. Rauch z Sokala.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 17 listopada 1884.

Barometr 735.21mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 0.9°C. Psychrometr wilgotny 0.6°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 0.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 761.31mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 0.9°C.
Najniższa temperatura w nocy 0.0°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 15.5mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 18 listopada 1884
E. = — $14^m\ 33,^s{}_{89}$. $\vartheta_0 = 15^h\ 51^m\ 28,^s{}_{10}$

Zachód słońca 17go listopada o 4h. 12m., 4, wschód o 19h. 20m., 0.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 13,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5; nów 17d 7h 47m, 8; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 3,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

16 listopada 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$734,_{11}$	$733,_{80}$	$730,_{94}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-1,_{8}$	$0,_{1}$	$+0,_{2}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-1,_{4}$	$-0,_{2}$	$-0,^{2}$
Prężność pary w powietrzu w millimetr.	$4,_{10}$	$4,_{4}$	$4,_{6}$
Wilgotność powietrza względna w %.	96	96	93
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	ne.	ne.	n.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $5,^{mm}{}_7$. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $0,^{0}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h, $-3,^{2}$.			
Elektryczność powietrza, woltów	0	120	211

(N. B. 17/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 18/11).

Przy wietrze zachodnim i temperaturze dnia około 0°, niebo zamglone, powietrze wilgotne, śnieg.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 15 listopada 1884.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	271	25	274	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196	—	200	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	248	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	25	99	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	25	99	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ pro. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pro. m. k.	101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	23	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	70	5	80
Napoleondor	9	69	9	79
Półimperyał	9	98	10	08
Rubel rosyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	59	80	60	55
Srebro	—	—	—	—
Korony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 listopada 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.20	81.35
luty-sierpień	81.35	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.45	82 60
kwiecień-październik	82.70	82 85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.50	125 25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.75	135 25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142.25	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	173.50	174.—
„ „ 1864 po 50 złr.	172.—	173 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 pro.	151.—	151.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.40	96.55
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.85	104.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.—	102.—
Galicyi	101.40	102.10
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.—	100.75
Węgier	100.75	101.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.60	106 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.—	293.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	820 —
Gal. banku hip. po 300 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	870.—	872.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63.—	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534.—	536.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2375	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272.—	272.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	195 —	195.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301.50	301.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.25	147.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.25	173 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.25	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pro.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 pro.	98.50	98.90
„ „ „ „ po 5 pro. w 37 latach zwrotne	98.50	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pro.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.10	101.35
Węg. Tow. ziem. ak. po 5½ pro.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ pro.	101.75	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.10	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100. —	100.30
dito. dito. (Jarosław-Sokal)	98 50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 pro. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
„ z r. 1867	—.—	—.—
„ z r. 1868	—.—	—.—
„ z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.10	99.40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 25
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 —	13.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.25	50 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28 75	29 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	122 65	123 —
Paryż za 100 fr.	48 50 —	48.55 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5 80 —
„ pełnej wagi	5.76 —	5 78 —
Korona	— — —	— — —
20-frankówka	9.71.50	9 72 —
Rossyjski imperyał	10.02 —	10 04 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6pro. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ pro. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 pro. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ pro. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 14 listopada 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	50
Renta w złocie	103	85
5 pro. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	72	—
„ „ kredytowego	295	—
Londyn	122	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	74
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 3815. (7316 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że Stefan Pisie z Dobrowlan uznany marnotrawcą a tegoż kuratorem Fed Rakowski z Dobrowlan.

Medenice, dnia 26 września 1884.

L. 6627. (7321 1—3)

Melania Bożyk gospodyni z Dynisk uznaną została marnotrawną a kuratorem dla niej ustanowiony Piotr Romanko gospodarz z Dynisk.

Co się do publicznej wiadomości podaje.
Z c. k. sądu powiatowego.
Uhnów, dnia 20 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 11911. (7348 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 688 złr. 44 ct. a. w. z pn., rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż 7/12 części pierwszych dwóch, południową stroną do gościńca cesarskiego przypierających stajań, będących częścią parcel gruntowych l. 2614, 2615 i 2616, z realności pod l. k. 173 w Przemyślu na Zasaniu będącej wyłączonych, do spadkobierców ś. p. Pawła Adamcia należących, w jednym terminie dnia 12 stycznia 1885 o godz. 10 rano, w gmachu sądowym za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej podającemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 215 złr. 83⅓ ct.

Wadyum wynosi 21 złr. 50 ct.

Bliższe warunki i akt oszacowania można przejrzeć w sądowej registraturze.

Przemyśl, 15 października 1884.

L. 4574. (7314 1—3)

W dniach 26 lutego, 27 marca i 29 kwietnia 1885 o 10 godz. rano, licytowaną będzie w sądzie tutejszym realność l. k. 81 w Artasowie położona, w księdze gruntowej pod l. wykazu 110, na nieletnie dzieci Hryńka Wysockiego intabulowana, celem przymusowego ściągnięcia 168 złr. 40 ct w. a. z pn., na rzecz Zakładu kredytow. włośc. we Lwowie.

Cena wywołania 400 złr., wadyum 10pr.

Resztę warunków z aktami przejrzeć można w registraturze.

Kulików, 18 września 1883.

Zl. 25284. (7276 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, daß im Zwecke der Aufhebung der Gemeinschaft die exekutive öffentliche Feilbiethung des dem Jakób Blaukopf, dem Artur Czerkawski und der Olga Czerkawska zu je 1/7 und der Verlaßmasse nach Smaranda Czerkawska zu 4/7 gehörigen landtäflichen Grundbuchskörpers von Lehuczeny Teutului Einlage E bewilligt worden ist, und wird diese Feilbiethung an drei Terminen, nämlich am 27. November 1884, am 9. Jänner 1885 und am 12 Februar 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden.

Der feilzubietende Grundbuchsköper wird bei dem ersten und zweiten Termine nicht unter dem als Ausrufspreis angenommenen Schätzungswerthe von 63382 fl. 83 kr., beim dritten Termine aber auch unter demselben hintangegeben werden.

Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Lizitation ein Vadium den Betrag von 6000 fl. ö. W. zu erlegen.

Die vollständigen Feilbiethungs-Bedingniße und der Tabularextract sowie der Schätzungsact können in der hg. Registratur und am Tage der Feilbiethung auch bei der Lizitationskommission eingesehen werden.

Czernowitz, am 11. Oktober 1884.

Zl. 25283. (7276 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, das im Zwecke der Aufhebung der Gawinnschaft des Eigenthums die exekutive öffentliche Feilbiethnng des dem Jakób Blaukopf, Arthur Czerkawski und Olga Czerkawska zu je 1/7 und der Verlassenschafts Masse nach Smaranda Czerkawska zu 4/7 Theilen gehögerigen landtäflichen Gutes Gogolina Einlage C bewilligt worden ist, und wird diese Feilbiethung am 3 Terminen, nämlich am 25. November 1884, am 5ten Jänner 1885 und am 9 Februar 1885, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden:

Der feilzubiethende Grundbuchskörper wird bei den ersten und zweiten Termine nicht unter dem als Ausrufspreis angenommenenen Schätzungswerthe von 18.829 fl. 83 kr., beim dritten Termine aber auch unter demselben hintangegeben.

Jeder Kauflustige ist gehalten, vor Beginn der Lizitation an Vadium den Betrag von 1 500 fl. ö. W. zu erlegen.

Die vollständigen Feilbiethungsbedingnisse und der Tabular-Extrakt, sowie der Schätzungsakt können in der hg. Registratur und am Tage der Feilbiethung, auch bei der Lizitations-Kommission eingesehen werden.

Czernowitz, am 11. Oktober 1884.

Licytacye.

L. 13950. (6850 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarno olu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia kwoty 38 złr. 77 ct. tudz eż resztującego kapitału w kwocie 533 złr. 59 złr. z pn., odbędzie się dnia 19 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885 o godz 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w biurze n. 15 przymusowa licytacya realności pod l. k. 234|235 w Tarnopolu położonej, Mojżesza Gerstmana wedle dom. 18, pag. 36, n. 21 haer. własnej, wierzytelności tej za hipotekę służącej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 6555 złr., wadyum 655 złr. 50 ct.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny, można przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol 14 października 1884.

L. 7563. (7132 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Freilicha od Jędrzeja i Maryi Utrysko się należącej w kwocie 117 złr. i 103 złr., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 21/54 w Komarnie wyk. hip. 173 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, na czterech terminach dnia 17 grudnia 1884, dnia 21 stycznia i dnia 25 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze tego sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 25 lutego 1885 tamże.

Cena wywołania w kwocie 400 złr.

Wadyum zaś 10 prc ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Luszpińskiego z substytucyą Aleksandra Strockiego.

Komarno 13 września 1884.

L. 2237. (7227 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzycieli w masie krydalnej A. Dawida Preissa, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 listopada, 19 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 308 gminy katastralnej Olejów objętej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3870 złr. 32½ ct. Wadyum 387 złr. 3 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Zborów 20 września 1884.

L. 9420. (7280 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że celem zaspokojenia wierzytelności austr. węgier. banku 29000 złr. i innych, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Russowa w powiecie śniatyńskim położonych, w wyk. hip. l. 4 urzędu hipotecznego w Kołomyi zapisanych, dłużnika Józefa Teodorowicza własnych, w jednym terminie t. j. 18 grudnia 1884 o godzinie 10 rano w B. VI tegoż sądu, na którym dobra te i niżej ceny wywołania 80000 złr. za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 8000 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Maramorosz z substytucyą dra Zakrzewskiego.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kołomyja 25 września 1884.

L. 13064. (7319 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 11 grudnia 1884, 21 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 114 w Ubersku położonej, wedle wykazu hip. tejże gminy l. 2, dłużniczki Anny Bileckiej własnej, z wyłączeniem jednak parceli gruntowej l. k. 1574 w powyższym wykazie hipotecznym oznaczonej na zaspokojenie wierzytelności Lieby Pickholz w kwocie 273 złr.

Cena wywołania 900 złr.

Zakład 90 złr.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Stryj 9 października 1884.

L. 5751. (6620 1—3)

C. k sąd obwodowy odbędzie w sprawie gal. Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie przeciw Helenie Osieckiej pto 6696 złr. 32 ct., 8800 złr. 76 ct. i 9000 złr. z pn. sprzedaż przez licytacyą dóbr Zborowice Heleny Osieckiej własnych dnia 14 stycznia i 11 lutego 1885 o godz. 10 rano nie poniżej ceny 49 081 złr., wadyum 10 prc. ceny. Resztę z aktów powziąść.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 1 lipca 1884 na hipotekę dóbr Zborowice weszli, lub którym teraźniejsza lub przyszłe uchwały w niniejszej sprawie egzekucyjnej doręczone nie zostaną do rąk kuratora adw. Bersona.

C. k. sąd obwody.

Nowy Sącz 6 września 1884.

L. 6337. (7005 1—3)

W dniach 1 grudnia 1884, 12 stycznia i 10 lutego 1885 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 122 w Tuczapach pow. polit. jaworowskiego Dmytra Bałagusza, ciała tabularnego nie posiadająca, na zaspokojenie pretensyi Nathana Reitzesa 59 złr z pn.

Cena wywołania 1045 złr.

Wadyum 105 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim także niżej tejże, jednak nie niżej sumy długów na protokole zastawniczego opisania zafantowanych. Gdyby sprzedaż nie nastąpiła, odbędzie się w dniu trzeciego terminu o godz. 3 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

Bliższe warunki, protokoły zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w sadzie tutejszym. Kuratorzm niewiadomych wierzycieli jest p. Ferdynand Krischkie w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 20 lipca 1884.

L 38779. (7324 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, na jeden rok, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, na dwa lata, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887, na trzy lata, rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58253 warunków, publiczną licytacyę w następującym porządku:

Liczba porz.	Nazwa: stacyi mytniczej i pobierać się mającego myta	Nazwa: drogi	Oznaczenie taryfy: Myto drog. za kilomtr.	Oznaczenie taryfy: Myto most. wedle klasy	Cena wywołania za jeden rok zł.	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, od 8 godz przed poł., do 2 po poł. — na dniu:
1	Iwanowce myto drogowe i mostowe	gł. gościniec karpacki	16	II.	5.500	26 listopada 1884.
2	Szewałówka mostowe i drogowe			I.	5 200	
3	Kołomyja ad Gwoździec m. i dr.	gościniec horodeński		I	4.700	
4	Wierzbowce drogowe			—	2.015	
5	Uścieczko drogowe i mostowe			I.	1.500	
6	Zaleszczyki nr. 1 drogowe	tarnopolski gościniec	24	—	3.705	27 listopada 1884.
7	Zaleszczyki nr. 2 m. przewozowe		—	III.	7 020	27 listopada 1884.
8	Kołomyja ad Jabłonów m. i dr.	gł. karpacki	16	III.	15.000	
9	Dora mostowe i drogowe	delatyński gościniec		III.	3 165	
10	Mikuliczyn mostowe i drogowe			III	2.425	

Pisemne, należycie opieczętowane i w jedną szóstą część ceny wywołania wynoszące wadyum, zaopatrzone oferty, należy wnosić najdalej do 25 listopada 1884 do 2 godziny po południu, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po odbyciu ustnych licytacyj nastąpi otwarcie weszłych ofert w dniu 28 listopada 1884. Resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Kołomyja, dnia 11 listopada 1884.

L. 3554. (7320 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Mordkowicza, odbędzie się w trzech terminach dnia 15 grudnia 1884, 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż części realności pod l. 106 w Zagorzycach Ignacego i Zofii Drozdów własnej ciała hipotecznego niestanowiących.

Cena wywołania 95 złr.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków oraz protokoły zastawniczego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce 28 czerwca 1884.

L. 6901. (7336 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Dmytra Mamczura w kwocie 70 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 99 w Gnojnicach położonej, dłużnika Jana Fronca własnej, w dniu 19 listopada 1884, w dniu 19 grudnia 1884 i w dniu 10 stycznia 1885, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cena wywołania 130 złr.

Zakład 13 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Krakowiec 18 października 1884.

L. 9346. (6745 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w sprawie egz. c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego przeciw nieobjętej masie spadkowej po Boruchu Josslu Schottenfeld celem zaspokojenia różnych pretensyi z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. k. 411 w Tyśmienicy położoną na 25 złr. oszacowaną dnia 9 stycznia, 9 lutego i 13 marca 1885, zawsze o godzinie 10 rano z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupiona być może.

Cena wywołania wynosi 25 zł.

Wadyum 2 złr. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Teofila Witosławskiego w Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi, tudzież protokół opisania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 23 września 1884.

L. 11967. (6790 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 33.882 złr. 18 ct. i 55700 złr. z pn. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr tabularnych Rogóżno z przyległościami Rudków, w powiecie jaworowskim położonych, wedle dom 200, pag. 292, n. 19, haer. dłużnika Michała hr. Karnickiego własnych, w jednym terminie dnia 15 grudnia 1884 o godzinie 10 rano w biurze sądowem Nr. 21.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr przyjęta w sumie 181.422 złr.; wadyum wynosi 9072 złr.

W terminie tym zostaną sprzedane licytowane dobra także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej 120.000 złr.

O tem uwiadamia się znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12 sierpnia 1884 jako dniu wydania wyciągu tabularnego jakiekolwiek prawa do licytowanych dóbr nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze uchwały w tej sprawie nie dość wcześnie lub wcale nie mogły byc doręczone do rąk kuratora adw. dra Tarnawskiego w Przemyślu.

Przemyśl 24 września 1884.

L. 4695. (7050 2—3)

Sokołowski c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Rottenberga w kwocie 100 złr z pn. odbędzie się w tus. sądzie w dniach 10 grudnia 1884, 14 stycznia i 18 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 97 w Zielonce położonej ciało tabularne stanowiącej w. h. 97 objętej spadkobierców Jana Skorupy własnej.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Sokołów 23 października 1884.

L. 1367. (6903 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że na żądanie Arona Hassa prawonabywcy zakładu kredyt. włośc. we Lwowie, celem wydobycia zaległych 17 rat po 12 złr. i reszty kapitału 72 złr. 14 ct. od Filipa Meindiaka się należącego, egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 4 w Adamówce położonej, w tymże c. k. sądzie w dniach 11 grudnia 1884, 22 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwzięta będzie, z tem że na pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim terminie i wyżej ceny ta realność sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi oceniona wartość 1540 złr., poręczne 154 złr.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. Edmunda Opolskiego c. k. notaryusza w Żurawnie.

Resztę warunków licytacyi wolno przeglądnąć w archiwum sądu w Żurawnie.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno 22 września 1884.

L. 6118. (7036 2—3)

W dniach 12 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprzyw. galic zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 58 złr. 65 ct. i 17 rat po 21 złr z pn., publiczna sprzedaż realności l. 235, ¼ części posiadłości l. w. h. 237, ¼ części posiadłości l. w. h. 238 w Międzybrodziu lipnickim położonych.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała 5 września 1884.

L. 5110. (7329 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że w dniach 26 listopada, 17 grudnia 1884 i 25 stycznia 1885, przedsięweźmie w tut. sądzie każdym razem o godz. 10 z rana, publiczną sprzedaż realności pod l. k. 12 w Staniszewskim położonej, ciało tabularne stanowiącej, Konstancyi Rosół własnej, a to celem zaspokojenia pretensyi Daniela Liebermana w kwocie 70 złr. w. a.

Cena wywołania 913 złr. a. w.

Wadyum 91 złr. 13 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Sokołów, dnia 21 października 1884.

L. 48615. (7176 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. banku hipotecznego w kwotach 56 złr. 70 ct., 56 złr. 70 ct. i 669 złr. 25 ct., odbędzie się dnia 18 grudnia 1884, 22 stycznia i 26 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Stanisława i Wiktoryi Szybowskich, wedle dom. 137, pag. 207 n. 14 haer. należącej realności pod l. 684¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 6780 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 678 złr. złożona być ma; wyciąg tabularny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Maryanny Jurkiewiczowej, a względnie dla jej z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 5 października 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dornbach mianowany został.

Lwów 25 października 1884.

L. 17164. (7222 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką, w kwocie 100 złr. z 12 prc. odsetkami od dnia 28 grudnia 1876 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 7 złr. 83 ct., 5 złr. 40 ct., 4 złr. 2 ct; 6 złr. 36 ct. i 14 złr. 26 ct. już przyznanych, zarządza się egzekucyjną publiczną sprzedaż ogrodu pod l. k. 36 Lisznia w Drohobybyczu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego dłużnika solidarnego Jakuba Zachara własnego, protokołem de praes. 7 września 1880 l. 21979 zastawniczo opisanego a wedle protokołu z dnia 4 kwietnia 1882 l. 9093 na kwotę 201 złr. 60 ct. oszacowanego na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką i celem przedsięwzięcia tej egzekucyjnej sprzedaży wyznacza się jeden termin licytacyjny, a to dnia 27 stycznia 1885 o godz. 9 rano w B. II, na którym to terminie ogród ten najwyżej ofiarującemu za jakąbądź cenę, a to nawet niżej ceny wywołania 150 złr. sprzedany zostanie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania a akt opisania i ocenienia połowy tej realności i dalsze warunki licytacyjne przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 30 września 1884.

L. 8206. (7031 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Rachli Nachtigall 200 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 94/60 w Samborze dziel. lwowskiej położonej, Michała i Maryi Szymanskich, realności pod l. k. 139 w zamiejskiej gromadzie położonej, dłużników Franciszka i Balbiny Goreckich własnej protokołem z 14 lutego 1879 l. 2602 zastawniczo opisanych a protokołem de praes. 19 kwietnia 1882 l. 4453 ocenionych, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania realności pod l. k. 94/60 w Samborze dziel. lwowskiej położonej stanowi wartość szacunkowa w sumie 208 złr. 80 ct.

2. Cenę wywołania realności, pod l. k. 139 w Samborze w zamiejskiej gromadzie stanowi wartość szacunkowa w kwocie 365 złr. 35 ct.

3. Każda realność z osobna będzie sprzedaną a to pod l. k. 94/60 w Samborze dziel. wowskiej położona w jednym tylko terminie dnia 11 grudnia 1884 o godz. 10 przed południem nawet poniżej ceny szacunkowej, zaś realność pod l. k. 139 w Samborze w zamiejskiej gromadzie w trzech terminach dnia 11 grudnia 1884, 15 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o 10 godz. przed południem, a to w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej takowej.

Sambor 23 września 1884.

L. 12397. (7352 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 2259 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hipot. gminy Ostrów, Borek l. 90 objętej dłużnika Henryka Komara własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 8 stycznia i 12 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i reszta warunków licytacyjnych możnaj przejrzeć w registraturze sądowej. Cena wywołania 4300 złr. wadyum 430 złr.

Bochnia, dnia 25 października 1884.

L. 32880. (7360)

W celu przeprowadzenia solidarnej ugody względem poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym bialskim na rok 1885 a względnie 1886 i 1887 wyznacza się termin na 20 listopada 1884 w którym to dniu przeprowadzi naoczną ugodę c. k. nadzór straży skarbowej w Białej w tamtejszym Urzędzie gminnym o 9tej godzinie rano. Ryczałt ugodowy stanowi roczny czynsz 7500 złr. w. a.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 12 listopada 1884

Zl. 10373. (7353 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird in der Executionssache der k. k. priv. Hypotekenbank in Wien weder Fr. Margarethe Löwenherz vereh. Aschkenasy, pto 11.670 fl. 99 kr. öW. die Feilbietung der Realität Einlage Zl. 783 in Brody bei drei Terminen am 17 November, 15 Dezember 1884 und 21ten Jänner 1885 um 10 Uhr V. M. im B. Nr. III. ausgeschrieben.

Die Realität wird um 27.936 fl. ausgerufen, das Vadium beträgt 2793 fl.

Für alle jene, welchen dieser Bescheid aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden könnte, sowie diejenigen, welche nach Ausfertigung des diesfälligen Tabularauszuges das Pfandrecht an der fraglichen Realität erlangt haben wurde zum Curator Dr. Wilhelm Ornsteinin Brody ernannt,

Die Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können in der Registratur eingesehen werden.

Brody, 30 August 1884.

L. 2421. (7315 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na prośbę ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 174 złr. 33 ct. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż realności Iwana Jarzyka pod nk. 44 w Bilince małej położonej, w dniach 23 grudnia 1884, 29 stycznia i 25 lutego 1885 każdym razem o godz. 10 przed południem, przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 400 złr. wadyum 40 złr.

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka, 28 lipca 1884

L. 23913. (7305 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Magistratu m. Krakowa przeciw Witoldowi Piotrowskiemu, Maryannie Brandysiewiczowej i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Feliksowi Brandysiewiczowi o sprzedaż realności pod l. 61 i 62 dz. III w Krakowie za pustkę uznanych, odbędzie się licytacya realności pod l. 62 dz. III w Krakowie w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie na dniu 13 stycznia, 12 lutego i 16 marca 1885, każdym razem o godz. 10 przed poł. w biurze nr. 8, na których to terminach realność ta za cenę szacunkową w kwocie 2376 złr. 92 ct. w. a. lub też wyższą sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych trzech terminach, wyznaczonym zostaje do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16 marca 1885 o godz. 4 po południu.

Wadyum wynosi 1 dziesiątą część ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 238 złr. wa. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w t. s. Registraturze. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadomieni zostają wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 23 sierpnia 1884 do hipoteki realności l. 62 dz. III w Krakowie weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca lub późniejsze przed terminem licytacyi z jakichkolwiek bądź powodów nie mogły być doręczone przez edykta i do rąk kuratora w osobie adw. dr. K. Smolarskiego.

Kraków, 3 października 1884.

L. 20386. (7160 3—3)

Dnia 9 grudnia 1884 i dnia 22 stycznia 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $^3/_5$ części realności pod l. k. 2 na Lisznianskiem w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Antoniego Jaworskiego przeciw Maryannie Jaworskiej, nieletnim Grzegorzowi, Eliaszowi, Józefie i Rozalii Jaworskim pto 600 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 448 zł. 20 ct. wa., wadyum 10 prc. Przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Do ułożenia lżejszych warunków w razie niesprzedania na powyższych terminach wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1885 o godz. 9 rano w B. V. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oceniania w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Gelebrter kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 24 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22769. (6952)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych przy firmie „J. Federowicz“ której dotychczas używał Jan Federowicz jako właściciel handlu korzennego i win iż do takowej przystąpił od 1 września 1884 jako wspólnik jawny Jan Kanty Federowicz kupiec w Krakowie z prawem zastępowania tej firmy tak wspólnie z dotychczasowym właścicielem Janem Federowiczem jakoteż i z osobna podpisując takową „J. Federowicz“.

Kraków, 26 września 1884.

L. 3139. (7335 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Podczerwińskiego syna Jędrzeja zawiadamia się, że celem zastępywania go w sporze ustnym Jana Podczerwińskiego imieniem małoletnich Rozalii Solarczykowej i Anieli Podczerwińskiej, pko Maryannie Podczerwińskiej i wspólnikom o oddanie $^1/_{16}$ części polany, Biały potok wPod czerwonem ustanowionym został pan Jan Trybulec c. k. notaryusz w Nowym targu, kuratorem do rozprawy ustnej, w tym sporze wyznaczono termin na dzień 10 grudnia 1884, o godzinie 10 rano, na który się Józefa Podczerwińskiego syna Jędrzeja z tem poleceniem wzywa, aby wcześnie przed powyższym terminem, środków do obrony potrzebnych ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż złe skutki z powodu zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Cz. Dunajec, dnia 18 września 1884.

C. k. sędzia powiatowy.

L. 25433 (7118 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Michała Wiśniewskiego, iż celem doręczenia mu tus. rezolucyi z 7 marca 1883 l. 4528 zapadłej w sprawie ekspozytury c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu wojskowego z powodu zgłoszenia dawnego ciężaru do realności l. w. h. 193 w Półwsiu zwierzynieckiem z mocy rewersu demolacyjnego, ustanawia dla niego kuratora w osobie adw. dra Bolesława Czernego.

Kraków 22 lipca 1884.

L. 1938. (7187 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Sarę Paporisch zamężną Schutzmann w niewiadomem miejscu w Rossyi przebywającą, że celem doręczenia jej uchwały tusądowej z 30 września 1883 l. 1742 rozpisującej licytacyę realności pod l. k. 103 w Mikulińcach i późniejszych uchwał w sprawie spadkobierców galic. banku hipotecznego przeciw spadkobiercom Berla Paporischa i Jakóba Leiby Paporischa o wypłacenie 4 rat po 226 złr. 60 ct. i kapitału 2677 złr. 2 ct. z pn., kuratorem Wolfa Kofflera z Mikuliniec się ustanawia, i temuż uchwałę właśnie powołaną doręcza się, i że temuż kuratorowi wszystkie dalsze uchwały doręczone będą, dopóki Sara Paporisch zamężna Schutzmann miejsca swego lub pełnomocnika w kraju mieszkającego sądowi nie oznajmi.

Mikulińce 15 sierpnia 1883.

L. 14623. (6997 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wśład §§. 201, 203 G. U. P. S. i dekretu nadw. z 15 marca 1784 Nr. 262 Z. U. S. poleca temuż który książeczkę kasy oszczędności w Jaśle na 120 zł. w. a. pod nomenklaturą „fuudusz kościoła parafialnego w Brzyskach na posadzkę“ w rękach by miał by najdalej w 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego takową przedłożył gdyż inaczej takowa za nieważną uznaną i wystawca na i za takową nieodpowiadający uznany bo został.

Tarnów, dnia 16 października 1884.

L. 14129. (6934 1—3)

C. k. miej del. sąd powiatowy ustanawia niniejszem w sprawie sumarycznej Wincentego Majewskiego przeciw Józefie Płockiej o 126 zł. 97 ct. aw. dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej z powodu wniesionego przeciw niej pozwu de pr. 21 września 1884 l. 14129 kuratorem ad actum adwokata Zachariasiewicza z substytucyą adwokata Katzenellenbogena wzywając tęże, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i go tutejszemu sądowi tem pewniej wymieniła, ile że w razie przeciwnym niekorzystne następstwa sama sobie przypisze.

Stanisławów, 29 września 1884.

L. 7504. (6943 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Agnieszkę i Tomasza Kobów, ze na skutek prośby Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie de praes. 19 stycznia 1884 l. 411 wpisane zostało w stanie biernym ich posiadłości lwh. 38 i 42 ksiąg gruntowych dla gminy Łopuszki wielkiej egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 141 zł. 51 ct. z pn. i ze rezolucye do nich wygotowane do rąk kuratora adw. Gottlieba w Jarosławiu doręczono.

Przeworsk, 9 października 1884.

L. 1910. (6874 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że Piotr Romanowicz zmarł 21 listopada 1881 w Wołkowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu i życia współdziedzica Marcelego Romanowicza by do roku zgłosił się z swojemi prawami do sądu i wniósł deklaracyę spadkową inaczej część spadku przypadająca nań dla którego tymczasem ustanowiono kuratorem Aleksandra Hordyńskiego, Państwu wydaną będzie.

Dnia, 10 października 1884.

L. 52454. (7099 2—3)

C. k. Sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa sekc. I. oznajmia niniejszem, że w depozycie tegoż sądu znajdują się następujące masy przeszło 30 lat przechowane.

Liczba porząd.	Masa depozytowa	Depozyt składa się z									
		gotówki		obligacyj				książeczek kasy oszczędności		kosztowności	
				państw.		pryw.					
		złr.	ct	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Ast vel Art	—	—	—	—	—	—	5	51	—	—
2	Binder Karola	6	43	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Barańska Agnieszka	—	—	180	73	—	—	—	—	—	—
4	Bardach Michał	2	37	—	—	—	—	—	—	—	—
5	Biliński Michał	—	—	—	—	—	—	9	53	—	—
6	Bach Leib	3	79½	—	—	—	—	—	—	—	—
7	Brauer Josef	74	65½	—	—	—	—	—	—	—	—
8	Chądańska Antonina	—	—	—	—	—	—	6	68	—	—
9	Chalfer Izak	—	—	—	—	—	—	3	39	—	—
10	Czop Agnieszka	3	42½	—	—	—	—	—	—	—	—
11	Dziuba Ewa	—	—	—	—	—	—	114	39	63	36
12	Dobrzański Karol	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—
13	Doms Frydryk	sz. 1 sz.	18 50 51	40	—	100	—	156	28	—	—
14	Freiboth Maria	5	31	—	—	—	—	—	—	—	—
15	Fichler Leopold	—	—	—	—	—	—	5	17	—	—
16	Goldstern Neudel	—	—	—	—	—	—	32	38	—	—
17	Goldbaum & Goldfrucht	8	46	—	—	—	—	—	—	—	—
18	Hisiger Mendel	4	70	—	—	—	—	—	—	—	—
19	Jonas Freund	—	—	—	—	—	—	11	33	—	—
20	Jakubowicz Anton	8	40	—	—	—	—	—	—	—	—
21	Klei v. Klein Ewa	1	51	—	—	—	—	—	—	—	—
22	Kajetanowicz Kajetan	—	—	—	—	—	—	8	95	—	—
23	Koprzywa Eudoksia	1	9½	—	—	—	—	—	—	—	—
24	Kurska Joanna	32	78½	22	50	—	—	—	—	—	—
25	Lis Bale	—	—	—	—	—	—	—	—	204	75
26	Latzko Maria	—	—	—	—	—	—	360	86	—	—
27	Laskowski Wincenty	—	—	403	76	—	—	—	—	—	—
28	Lukach Jona	1	85	—	—	—	—	—	—	—	—
29	Michałowicz Franciszek	11	65	—	—	—	—	68	40	—	—
30	Menkes Taube	2	3	—	—	—	—	—	—	—	—
31	Mika Ferdynand	8	5½	—	—	—	—	—	—	—	—
32	Mahrer Joel Jurkiewicz	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—
33	Osberger Anna	42	17½	—	—	—	—	—	—	—	—
34	Obringer Stanisław	16	25	—	—	—	—	—	—	—	—
35	Podolak Eudoksia	1	85	—	—	—	—	—	—	—	—
36	Piasecki Jan	3	4½	—	—	—	—	—	—	—	—
37	Pławicki Stanisław	2	26	—	—	—	—	—	—	—	—
38	Papier Ozias	—	—	92	41	—	—	—	—	—	—
39	Rath Peter	—	—	—	—	—	—	1	77	—	—
40	Raudrath Victoria	—	—	—	—	—	—	43	48	18	31½
41	Rudowski Norbert	8	94½	—	—	—	—	437	53	—	—
42	Russmann Sara	—	—	—	—	—	—	195	41	—	—
43	Reczuszyński Karol	3	89½	—	—	—	—	—	—	—	—
44	Semler Franciszek	—	—	—	—	—	—	69	33	—	—
45	Scholz Józef	1	71	—	—	—	—	—	—	—	—
46	Schlomer Moses	2	95	—	—	—	—	—	—	—	—
47	Selzer Chaje	11	55	—	—	—	—	—	—	—	—
48	Scheles Samuel	—	—	183	50	—	—	—	—	—	—
49	Stern Leib contra Berka	5	25	—	—	—	—	—	—	—	—
50	Ulman Jan	—	—	—	—	—	—	21	32	—	—
51	nieznajomy właściciel	—	—	—	—	—	—	9	96	—	—
52	„ „	—	—	—	—	—	—	12	20	—	—
53	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	6	30
54	„ „	—	19	—	—	—	—	—	—	—	—
55	„ „	—	—	—	—	—	—	13	06	—	—
56	Wohl Majer Salamon	153	91	300	—	—	—	4	36	—	—
57	Welze Franciszek	42	56½	—	—	—	—	—	—	—	—
58	Weber Magdalena	10	74½	—	—	—	—	—	—	—	—
59	Wozniak Simon	3	98	—	—	—	—	—	—	—	—
60	Zarzycka Karolina	1	58	—	—	—	—	—	—	—	—
61	Zaborowska Katarzyna	7	68	—	—	—	—	—	—	—	—

Wzywa się każdego, ktoby do wykazanych depozytów pretensyę sobie rościł, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, sądowi tutejszemu prawo swe wykazał — bowiem po upływie powyższego czasu, depozyta wykazane za przepadłe uznane i funduszowi przepadłości oddane zostaną. We Lwowie, dnia 24 września 1884.

L. 5084 (6902 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie oznajmia że Anna Błyżniuk w Rakowcu na dniu 10 lipca 1883 zmarła pozostawiając majątek i ostatniej woli rozporzadzenie.

Ponieważ miejsce pobytu Matija Błyżniuka syna spadkodawczyni nie jest sądowi wiadome przeto wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu roku się zgłosił i oświadczenie swoje do spadku wniósł, ile że w razie przeciwnym pertraktacya ze zgłaszającemi się i z kuratorem przeprowadzoną będzie.

Sołotwina, 28 lipca 1884.

L. 8783. (7236 1—3)

C k. sąd powiatowy w Krośnie podaje do wiadomości że dnia 24 kwietuia 1882 zmarł w Borku śp. Tomasz Gancarz z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Borek 23 kwietnia 1882 za koaycyl uznanego Sąd nie znając miejsca pobytu Jędrzeja Gancarza z ustawy do spadku powołanego wzywa go by w przeciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie przeprowadzonym zostanie spadek z oświadczonymi spadkobiercami z Michałem Wodarskim jako kuratorem dla niego ustanowionym.

Krosno, dnia 20 grudnia 1883.

L. 9144. (6732 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niniejszem Michała Hendera z Woli Błażowskiej, który znikłszy z tamtąd jeszcze w roku 1848, odtego czasu żadnej wiadomości o sobie niedaje, żeby w przeciągu jednego roku o swem życiu bądź sąd tutejszy bądź też ustanowionego dla niego kuratora, tutejszego adwokata dr. Budzynowskiego lub tegoż zastępcę adw. kraj. p. dr. Fiternika zawiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przystąpi do stanowczego rozpoznania prośby Auny Hender zam. Hajduk o uznanie go za zmarłego.

Sambor, 23 września 1884.

L. 42669. (6768 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem posiadacza zaginionego Adolfowi Marklowi 5 prc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. III nr. 6492 na 1000 zł. a. w., opiewającego, wraz z kuponami 22 sztuk z których pierwszy płatny jest 31 grudnia 1884, ostatni zaś 30 czerwca 1895 i talonem, aby opisany list zastawny z kuponami i talonem w 3 latach po terminie płatności ostatniego kuponu zaś pojedyncze kupony w ciągu 1go roku, 6 tygodni i 3 dni po płatności każdego kuponu sądowi przedłożył, inaczej po upływie tych wyznaczonych terminów list wspomniany i kupony tegoż amortyzowane zostaną.

Lwów, dnia 11 października 1884.

Konkursa.

L. 19|N. (7310 3—3)

Sąd powiatowy potrzebuje zaraz jednego dyetaryusza na trzy miesiące za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie, warunki przyjęcia szybkie czytelne pismo.

Chrzanów, dnia 11 listopada 1884.

L. 3755. (7328 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posady dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym od 20 listopada 1884 się liczącym.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 11 listopada 1884

C. k. Prezydent sądu krajowego.

L. 1129. (7171 3 3)

W celu obsadzenia posady c. k. notaryusza z siedzibą w Kołomyi opróżnionej a wrazie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia w celu obsadzenia posady notaryusza w skutek tego przeniesienia opróżnionej rozpisuje się konkurs. Kompetenci mają wnieść swe odnośne prośby kompetencyjne w sposób ustawą przepisany do czterech tygodni od dnia trzeciego pomieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc do do podpisanej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 25 października 1884

L. 5674. (7342 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

W powiecie lwowskim przy szkołach etatowych z płacę 300 zł., wolnem mieszkaniem i ogrodem: w Biłce Królewskiej, Ceperowie, Chrośnie starem, Czerepiniu, Dawidowie, Dmytrzu, Dobrzanach, Dublanach, Gajach, Glinnie, Ganczarach Grzędzie, Krotoszynie, Kulparkowie, Łanach, Milatyczach, Mostkach, Nawaryi, Polanie, Rakowcu, Rzęśni polskiej, Słonce wielkiej, Srokach obok Szczerca, Winniczkach Wisłobokach i Zagórzu.

Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. a. w., wolnem mieszkaniem i ogrodem: w Hołosku wielkiem, Humieńcu, Popielanach, Rudańcach, Kukizowie. Stroniatynie i Sygniówce. W Zamarstynowie przy szkole 2 kl. posada młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. w. a.

W powiecie bobreckim przy szkołach etatowych: w Dulibach, Dziewiętnikach, Horodysławicach, Łopuszanie, Mikołajowie, Młotowie, Nowosielcach, Podjarkowie, Siedliskach, Sokołówce, Suchodole, Szołomyi, Wybranówie, Zagoreczku i Żabokrukach.

Przy szkołach filialnych: w Berteszowie, Boryniczach, Repechowie, Sarnikach, Stokach, Strzeliskach Starych, Suchorowie i Wołoszczyznie; w Bóbrce przy szkole 4 kl. posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł. w. a

Podania udokumdntowane z wykazem służby, należy wnosić najpóźni j do 15 stycznia 1885, na ręce okręgowej Rady szkolnej zamiejskiej.

C. k. okręgowa Rada szkolna zam.

Lwów, 10 listopada 1884.

Upadłości.

(7313 3—3)

Do likwidacyi wierzytelności pretensyi do masy rozbiorowej Matesa Mandel przez niektórych wierzycieli już po pierwotnym terminie likwidacyjnym zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 16 listopada 1884, 9 godzinę przed południem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Husiatyn, dnia 9 listopada 1884.

C. k. sędzia powiatowy *Braun.*

L. 51/kk (7351)

W sprawie upadłości Dawida Seidlera kupca w Tarnopolu wyznacza się do dalszej likwidacyi później zgłoszonych pretensyi termin na dzień 21 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, na którym wierzycieli w biurze VI. zabudowania sądu obwodowego w Tarnopolu stawić się mogą.

Tarnopol, dnia 22 października 1884.

Komisarz upadłości

Porschinsky.

Doniesienia prywatne.

KIT

do okien i drzwi, biały i bronzowy, w najlepszym pokoście

polecają (6931 10-?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Szczepy owocowe **z ogrodu Moszków** odznaczonego dwoma medalami w Brodach 1878 i w Kołomyi 1881.

Jabłonie czteroletnie.

Grusze Bery czterol tnee.

Orzechy włoskie (owoc duży) silne pięcioletnie.

Ceny umiarkowane, franco kolej Jarosław-Sokal stacya Ostrów.

Zgłaszać się pod adresem:

J. Krzyż nadogrodnik **Sokal** o. poczta.

[7028 3—3]

Verlosungsanzeiger

Brünner Kapitalistenblatt XV Jahrgang

zamieszcza spis ciągnień wszystkich tak austrackich ako też zagranicznych losów, obligacyj indemmnizacyjnych, listów zastawnych, priorytetów i akcyj i jest dla posiadaczy tych papierów niezbędnym. Wychodzi 3go i 16go każdego miesiąca. Pojedyncze numera po każdym ciągnieniu po 6 cnt. Całoroczna prenumerata z przesyłką pocztową 1 złr. 50 cnt

Zamówienia w abonamencie należy wystosować do: **Bank-Grosshandtungshaus L. Herber in Brünn Grosser Platz 3,** nächst der Mariensäule, Herber'sches Haus, (6882 4—?)

Skład mąki

z młyna parowego

w BRODACH,

otworzył handel hurtowny i częściowy w domu pana Karola BAŁŁABANA, róg ulicy Halickiej — Wałowa l. 7, poleca:

Nr.	00	1	kl.	21	ct.
Nr	0	1	kl.	20	ct.
Nr.	1	1	kl.	19	ct.
Nr.	2	1	kl	18	ct
Nr.	3	1	kl.	17	ct.
Nr.	4	1	kl.	16	ct
Nr.	5	1	kl.	15	ct.
Nr.	6	1	kl.	14	ct.
Nr.	7	1	kl.	13	ct.
Nr.	8	1	kl.	12	ct.
Nr.	9	1	kl.	10	ct.

Ceny hurtowne rozumieją się od 25 funtów, czyli 12½ kl.

Mąka nr. 1 i nr. 2 do codziennego użytku na domowe potrzeby zupełnie dostateczna, by ładną i wydatną legominę sporządzić. (7179 4—?)

Instytut naukowy wojskowy

we LWOWIE, ul. Piekarska 21 i w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 11 (nowo ctworzony)

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników,** do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych na oficerów rezerwowych i do egzaminów kadeckich (na oficerów do linii i do obrony krajowej).

Pensyonat, tak dla powyższych uczniów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, utrzymuje we Lwowie Dyrektor zakładu, w Czerniowcach c. k. radca szkolny Wny Jan Limberger przy ulicy św. Mikołaja l. 11, we własnym domu, gdzie się też mieści Instytut.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł. (6090 9-?)

KAROL BAŁŁABAN

Lwów, ulica Halicka „pod Złotym Kogutem“, poleca

zupełnie świeżo nadeszłe

Marony Włoskie, Gruszki Tyrolskie,
Jabłka Tyrolskie, Jabłka Edelrothe
Rydze na winie francuskiem,
Korniszony na Estragonie,
Rodzynki z Malagi
Migdały w łupkach à la Princesse
Orzechy duże, długie laskowe
Orzechy okrągłe laskowe
Pierniki Czyńskiego
Ciasta do herbaty angielskie
Pasztety Strasburskie
Groszek zielony) w puszkach.
Sparagi i fasolka)
Marmolada morelowa) do nadziewania ciast
Powidła węgierskie, słodkie)
Ser Ementalski,
Cieszyński,
Imperial
Roumadour
Limburski,
Newszatelski,
Ziołowy,
Fromage de Brie,
Śledzie Szkockie,
Helenderskie,
marynowane,
zawijane,
ostsee,
minogi.
Węgorz marynowany,
" w roladzie,
Auschowis i Moskale.
KAWIOR,
Salami włoskie i węgiersk

Wszystkie artykuły sprzedaje w najmniejszej ilości.
Zamówienia na włoską sałatę przyjmuje i obliczam jak najtaniej.
(7300 2—?)

L, 552. (7347 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina kr. wol. miasta Mikołajowa sprzedaje w drodze dobrowolnej licytacyi realności swe położone w mieście pod licz. spis 70 i 349.

Termin licytacyi wyznacza się na dzień 4 grudnia b. r. o godz. 10tej przedpołudniem.

Bliższe warunki kupna tych realności przejrzeć można w kancelaryi Magistratu.

Magistrat kr. miasta

Mikołajów, dnia 5 listopada 1884.

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem“

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1	na	50.000	złr. w. a.
1	„	20.000	„
1	„	10,000	„
1	„	5.000	„
1	„	3.000	„
2	po	2.000	„
3	„	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazet. Lwowskiej“.** — Na prowincye za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.,** z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

L. 1516. (7357 1—2)

Ogłoszenie.

Administracya centralna Fundacyi hr. Skarbka rozpisuje niniejszem ponowną licytacyę na dzierżawę prawa propinacyi w dobrach Smorze z przyległ. na przeciąg czasu jednego roku i 15 dni tj. od 1 stycznia 1885 do 15 stycznia 1886.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 1920 złr. aw. niżej której oferty przyjęte nie będą.

Oferty należycie opieczętowane zaopatrzone w wadyum 10prc. od ofiarowanej kwoty i oświadczenie że oferentowi znane są warunki dzierżawy że się takowym poddaje, wnosić należy do Adminis racyi centralnej Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie (gmach teatral. nr. 28) najpózniej do 2 grudnia 1884.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w biurze Administracyi centralnej we Lwowie lub w zarządzie dóbr w Smorzu.

Lwów, d. 9 listopada 1884.

L. 7969. (7341 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 20767 złr. 68 ct a. w. i 380 złr. 13 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 22.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr drugiej połowy dóbr Gogołów z Hutą Gogołowską w powiecie jasielskim położonych, p. Kazimierza Pawła dw. im. Denkera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 5 listopada 1884.

L. 2411. (7327 3-3)

Konkurs.

Na jedno stypendyum z fundacyi gminy miasta Trembowli w rocznej kwocie 50 złr. wa. nadać się mające stale aż do ukończenia nauk jednemu uczniowi ubogiemu, który ukończywszy z dobrym postępem szkołę ludową męzką w Trembowli oddaje się dalszym naukom w szkołach gimnazyalnyah, realnych, lub innych przemysłowych w kraju, i z rodziców w Trembowli zamieszkałych pochodzi, przyczem dzieci ubogich rękodzielników lub rolników Trembowelskich pierwszeństwo mają.

Ubiegający się o powyższe stypendyum winni wnieść podania do Zwierzchności gminnej miasta Trembowli najpóźniej do 31 grudnia 1884.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo szkolne z ukończonej 4 klasy szkoły ludowej męzkiej w Trembowli tudzież dowód że kompetent dalszym naukom w jednej z powyż nadmienionych szkół oddaje się, nareszcie,
3. świadectwo szkolne.

Z urzędu gminnego król. wol. miasta.

Trembowla 18 października 1884.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 października 1884 r.

Udziałów	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	67.200.—
6 prc. listów dłużnych	„	4,991.150.—
5 prc. listów dłużnych	„	928 850.—
6 prc. obligacyj komunalnych	„	49.800.—
5 prc. obligacyj komunalnych	„	600.—

(5801) (7343)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k.